Dziś dodatek sportowy.

Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10
w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 247. | BYDGOSZCZ, środa dnia 26 października 1932 r. | Rok XXVI.

Wołanie o młodych chadeków w Stronnictwie.

(Rozważania przed kongresem Ch. D. w Łodzi).

Genjusz katolicyzmu niemieckiego.

Stronnictwo polityczne katolików niemieckich, znane powszechnie w skrócie **„Centrum“,** zalicza się do starych stronnictw, bo przecież od założenia stronnictwa upłynęło już sześćdziesiąt parę lat. W roku bieżącym uczcili katolicy niemieccy stodwudziestą rocznicę urodzin założyciela i wielkiego przywódcy Centrum Ludwika **Windthorsta.** Obóz katolicki w Niemczech i stronnictwo centrowe czci w Windthorście genjusza, zesłanego katolikom niemieckim w najcięższej chwili kulturkampfu. Na nagrobku Windthorsta mógłby słusznie być położony napis: „exegit monumentum aere perennius“ (dokonał dzieła, trwalszego nad spiż.) Centrum bowiem, wielkie dzieła Windthorsta, **trwa mimo wszystkie przeciwności,** nic nie straciło na znaczeniu i posiada tę samą co dawniej siłę bojową. Rzecz wprost nie do uwierzenia: tylu zażartych wrogów miało Centrum, od żelaznego kanclerza począwszy do hitleryzmu włącznie, tyle straszliwych walk musiało przejść, a „stare“ Centrum trwa w dawnej sile i mocy, jakby było zbudowane na granicie. Uderzają fala za falą, ale pośród fal stoi Centrum nienaruszone.

Tajemnica niepożytości Centrum.

Zastanawiałem się nieraz nad dziwną niepożytością stronnictwa katolików niemieckich, pytałem sam siebie, czemu zawdzięcza Centrum siłę żywotną? Oczywiście bez dobrze zbudowanej organizacji, bez wypróbowanych przywódców Centrum by się nieostało. Ale zdaje mi się, że **kamieniem węgielnym niepożytości** i żywotności Centrum to nie co innego, jak tylko jedyna w swoim rodzaju **akademja życia publicznego,** jaką wcześnie stworzyło Centrum by raz na zawsze zapewnić sobie dopływ świeżych, nowych sił, przygotowanych i wyrobionych do życia publicznego z pokolenia w pokolenie.

Szkoła wyszkolenia i bataljony zapasowe Centrum.

Szkołą wyszkolenia do życia publicznego i przygotowania bataljonów uzupełniających dla Centrum są tak zwane „Związki Windthorsta“ (Windthorstbünde), które wychowują młodych centrowców. W Essen, w Zagłębiu Westfalskiem zawiązało się 25/II 1895 r. koło młodych ludzi, przyznających się do programu Centrum. Koło to obrało sobie za sztandar i program działania nazwisko zmarłego przywódcy Centrum Windthorsta. Tak powstał **pierwszy związek Windthorsta,** który dał początek wielkiemu ruchowi młodych katolików Niemiec, określanemu mianem „związki Windthorsta“. Ruch ten **przekształcił się jakby w szkołę wyszkolenia.** pouczenia i uświadomienia młodych i prowadzenia ich w życie publiczne. Statut związków Windthorsta jako cel i zadanie kładzie **dostarczanie stronnictwu Centrum młodych i świeżych siły,** których każde stronnictwo tak potrzebuje. Związki Windthorsta prowadzone są jako odrębna organizacja i tworzą „zjednoczenie związków Windthorsta“ jednak w swej działalności podporządkowują się karnie dyscyplinie partyjnej. Organem związków Windthorsta jest czasopismo „Das junge Zentrum“. Z biegiem czasu związki Windthorsta okazały się wybornemi kadrami uzupełniającemi stronnictwa.

Centrum ze swej strony udziela związkom Windthorsta życzliwego poparcia, bo rozumie aż nadto dobrze, iż cała przyszłość stronnictwa i utrzymanie się w zdobytych pozycjach jest możliwe tylko przy pomocy bataljonów zapasowych, które ciągle napływają w sukurs w postaci świeżych, młodych i wyszkolonych sił ze związków Windthorsta. Również dobrze rozumie Centrum, iż w razie zaniedbania wychowania politycznego młodych, uczynią to inni i poprowadzą młodzież na manowce. Utrzymać młodych przy sztandarze katolickim, to znaczy wyszkolić ich i wychować politycznie. Szczególniej dzisiaj stronnictwo nie spełni całkowicie swego zadania, gdy się nie zatroska o wyrobienie polityczne młodzieży.

Myślmy o dopływie świeżych sił do Ch. D.

W tem, co wyżej napisaliśmy, leży przyczyna **naszego wołania o młodych chadeków w stronnictwie Chrześcijań-**

(Ciąg dalszy na str. 2-giej).

Witosowa „próba sił“.

W niektórych powiatach włościanie wstrzymali na kilka dni dowóz produktów do miast

Kraków, 24. 10. (PAT.) Pomimo zapowiedzi przez Stronnictwo Ludowe bojkotu targów i jarmarków, stwierdzono w całym okręgu województwa krakowskiego **normalny dowóz produktów rolnych.** W niektórych nawet miastach i miasteczkach dowóz był zwiększony, gdyż drobni rolnicy spodziewali się, że wskutek zapowiedzianego bojkotu prędzej i lepiej sprzedadzą swoje produkty. Spokoju nigdzie nie zakłócono. Jedynie **w Mielcu grupa ludności** zaagitowana przez agitatorów ze Stronnictwa Ludowego **usiłowała demonstrować przed starostwem,** lecz na **wezwanie policji rozeszła się.**

Kielce, 24. 10. (PAT.) Prowadzona od kilku tygodni przez Stronnictwo Ludowe na terenie województwa kieleckiego wytężona agitacja celem spowodowania tzw. strajku włościan, spełzła na niczem. We wszystkich miejscowościach odbyły się dziś targi przy normalnym udziale ludności z wyjątkiem **Kazimierza Wielkiego,** gdzie stwierdzono zmniejszoną frekwencję na targu o 20 procent.

W powiecie częstochowskim **koło Kłobucka wydarzył się wypadek pobicia przez agitatorów jednego z włościan** udających się na targ.

W powiecie opatowskim **koło Ostrowca agitatorzy wywrócili furmankę,** zdążającą do miasta, sami zaś zbiegli do lasu.

*

Tyle sprawozdania **urzędowe.**

Z przebiegu pierwszego dnia akcji wstrzymywania dowozu produktów wiejskich do miast, nie można jeszcze wysunąć wniosków.

Amerykańska armja gra hymn „Jeszcze Polska nie zginęła“.

W rządowej Akademji Wojskowej w West Point gen. Conner dokonał przeglądu korpusu przy dźwiękach polskiego hymnu narodowego. Ceremonja ta miała miejsce dla uczczenia pamięci generała Pułaskiego.

Mussolini zapowiada rewizję traktatów.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Rzym, 24. 10.

P. Peker, wielki magnat węgierski i znana osobistość nad Dunajem (chociażby z powodu słynnej sprawy fabrykacji banknotów) przybył do Rzymu na czele delegacji węgierskiej, która wręczyła dyktatorowi Włoch adres z podpisami dwóch miljonów obywateli budzących się Węgier. W swej mowie wypowiedzianej w Palazzo Venezia podkreślił p. Peker przywiązanie i cześć narodu węgierskiego, który łączy z osobą Il Duce nadzieja rewizji traktatu w Trianon. Mowa przewodniczącego delegacji węgierskiej była pełna panegiryków i zestawień włoskiego prezydenta ministrów z najwybitniejszemi postaciami starożytniego Rzymu: Gajusem- Gracchusem, Cezarem i Markiem Aureljuszem.

Mussolini odpowiedział w dłuższem przemówieniu, w którem zaznaczył, że odnosi się z wielką sympatją do dążeń i aspiracji narodu węgierskiego. Mówiąc o konieczności rewizji traktatów, stwierdził, że

„jeżeli się chce zachować pokój w Europie, jeżeli się dąży do współpracy europejskiej, to jest niezbędnem i koniecznem naprawienie tych niesprawiedliwości. Naród o tak wielkiej cywilizacji i tak wielkiej przeszłości jak naród węgierski, który ma do spełnienia wielką misję w dolinie Dunaju, misję dokładnie określoną i nie podlegającą zmianom — nie może być skazanym na poświęcenie się i niemożność życia“.

W dalszym ciągu zaznaczył Il Duce, że traktaty pokojowe, które układano pod kątem kalkulacyj politycznych nie są wieczne. Potępiło je już zresztą doświadczenie i czas.

M. A. Comba.

Kpt. Karpiński w Warszawie.

Entuzjastyczne powitanie sławnego lotnika.

Warszawa. (PAT) Dziś o godz. 13.45 na lotnisko cywilne przy ul. Topolowej wylądował kpt. Karpiński wraz z inż. Rogalskim, powracający po odbyciu wielkiego raidu nad Azją i Afryką, **którego trasę 14.390 km. przebył w ciągu 108 godzin 30 min.** Na lotnisku mimo zimna i deszczu zgromadziły się **liczne rzesze publiczności** w oczekiwaniu lotników. Lotnisko udekorowano flagami tureckiemi i perskiemi. Na powitanie lotników przybyli również podsekretarz stanu w Min. Komunikacji inż. Gallot, szef dep. aeronautyki pułk. Rayski, szef dep. lotn. cyw. dyr. Filipowicz, członkowie Aeroklubu, grono wyższych oficerów lotników, przedstawiciele władz lotniczych itd. Na lotnisku obecny był również poseł perski Bachador Khan oraz przedstawiciel Min. Spraw Zagr. Po 3 kwadransach oczekiwania na niebie ukazał się samolot. Wkrótce kpt. Karpiński wylądował. Tłum przerwawszy kordon policji, otoczył samolot, wynosząc na rękach wśród owacyj kpt. Karpińskiego oraz inż. Rogulskiego. Zwycięzcom wielkiego raidu wręczono bukiety kwiatów od Aeroklubu, poczem kpt. Karpiński i inż. Rogulski udali się na wystawę pamiątek po ś. p. por. Żwirce i in. Wigurze, stąd zaś do Aeroklubu, gdzie odbyło się przyjęcie na ich cześć.

Dalsza zniżka funta szterlingów

Londyn, 24. 10. (PAT) Dziś nastąpiła znowu dalsza znaczna zniżka funta. Na giełdzie w sobotę notowano zamknięcie kursu 3,39 i pół dolara za funt. Dziś przy otwarciu giełdy notowano 3,37 i ¾ dol. W dalszym ciągu obrotów giełdowych funt wykazał ponownie zniżkę, a około godz. 13 spadł do 3,32 i pół. Po południu nastąpiła lekka poprawa i notowano zamknięcie po kursie 3,34, co równa się tylko 13 szylingom 8 i pół pensom wartości nominalnej. Bank angielski nie interwenjował celem poprawienia kursu, wobec czego w City panuje przekonanie, że zniżka będzie trwała nadal.

skiej Demokracji. Szczególniej powinno zależeć czynnym politykom i kierownikom obozu chrześcijańsko-społecznego, **by pozyskać dla ruchu młodzież akademicką.** Naszem zdaniem w miastach uniwersyteckich muszą powstać **„Sekcje akademickie" przy Ch. D.** Taka „Sekcja akademicka Ch. D." istniała w Krakowie w latach 1923—29 i wyszkoliła kilkudziesięciu członków. Stronnictwo Ch. D., **dla którego katolicyzm stanowi „magna charta" całej politycznej działalności,** musi posiadać inteligentnych i wyrobionych przywódców. Ale nietylko wśród akademików, **ale z pośród stanu średniego z warstwy robotniczej i ludowej** należy koniecznie szukać i szkolić politycznie młodych rzemieślników, młodych robotników i rolników **i przygotowywać w ten sposób dopływ nowych sił do stronnictwa.** Wogóle musimy pomyśleć o stworzeniu **szkoły wyszkolenia i bataljonów zapasowych dla Chrześcijańskiej Demokracji.** Kto rozumie, jakie ciężkie walki czekają Chrześcijańską Demokrację, ten pojmie **konieczność stworzenia ruchu młodych.** Dzielni, wyrobieni i uświadomieni politycznie, pełni zapału i ofiarności dla sprawy chrześcijańsko-społecznej, a przytem karni, **młodzi chadecy stanowiliby najwalniejszą pomoc w dalszym rozwoju stronnictwa.**

Ks. Ludwik Kasprzyk.

—o—

Paryż, 25. 10. (PAT) Kurs funta angielskiego spadł wczoraj z 86,26 z ostatniej soboty do 84,60. Dolar natomiast utrzymuje się na dotychczasowym poziomie wykazując nawet lekką tendencję zwyżkową, a mianowicie z 25,42 na 25,43.

Niemcy bronią niemieckiego charakteru Gdańska.

Prasa berlińska krytykuje ostatni krok rządu polskiego.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 25. 10. Krok rządu polskiego u tymczasowego komisarza Ligi Narodów Rosinga w sprawie częściowej zmiany umowy warszawskiej i wprowadzenia zakazu sprowadzania dla administracji gdańskiej urzędników Rzeszy spotkał się, jak to było do przewidzenia, **z jednolitym w prasie niemieckiej uporem i potępieniem.** Motywy, jakie skłoniły rząd polski do tego kroku nie mają bynajmniej zdaniem dzienników charakteru socjalnego, tak jak uzasadnia to nota polska, a przedewszystkiem mają podwójny charakter polityczny.

„Berliner Tageblatt" podsuwa rządowi polskiemu chęć „wypróbowania" nastroju i tendencyj nowego komisarza Ligi Narodów Rosinga, inaczej krok polski byłby już poczyniony dawniej. Długoletnia pobłażliwość rządu polskiego wobec napływu do Gdańska urzędniczych elementów Rzeszy poczytywaną jest jako uznanie historycznego związku między niemieckiem miastem Gdańskiem, a Niemcami. Należy się spodziewać, że zarówno senat wolnego miasta Gdańska, jak i rząd niemiecki uruchomią wszelkie sprężyny do zachowania tak **wygodnego dla obu stron status quo.**

Wymiana urzędników między administracją gdańską i Prusami oraz błyskawiczne zmiany obywatelstwa, stały się niejako uświęconym zwyczajem. Najlepszym dowodem tego kursu wzajemnej polityki personalnej jest osoba byłego prezesa senatu dr. Sahma, który ze stolca prezydenckiego dostał się odrazu na fotel nadburmistrza stolicy nad Sprewą. Jak daleko sięga łączność między urzędami gdańskiemi a Rzeszą i Prusami świadczy fakt, że **władze i urzędy gdańskie otrzymują wszelkie rozporządzenia i okólniki centralnych władz niemieckich i ministerstw pruskich,** tak jak gdyby Gdańsk stanowił był organiczną część składową obszaru Rzeszy, a 12 lat ograniczonego samodzielnego istnienia wolnego miasta były czystą fikcją. **AR.**

—::—

Paryż, 25 10. (PAT) Dzisiejszej nocy w miejscowości Longjumeau wydarzyła się katastrofa samochodowa skutkiem zderzenia 2 samochodów. **Jeden z nich spłonął doszczętnie. Szofer zginął w płomieniach. Pożar ogarnął 2 domy.**

Emigranci rosyjscy przed sądem w Berlinie.

Oskarżeni o fałszerstwo dokumentów i podrabianie banknotów.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 25. 10. Moralność i obyczajowa wartość emigracji rosyjskiej odzwierciedla się najlepiej w procesach sądowych, jakie od lat zajmują trybunały tych państw, które użyczyły im gościny. Klasycznym pod tym względem przykładem są Niemcy, gdzie kryminalne afery emigrantów nie schodzą z wokandy sądowej. Przeważnie chodzi tu o fałszerstwa dokumentów, albo podrabianie banknotów.

Wczoraj rozpoczął się znowu w Moabicie **wielki proces przeciwko sześciu emigrantom, należącym dawniej do arystokratycznych sfer rosyjskich.**

Na ławie oskarżonych zasiadł były znany rosyjski malarz Miastojedow, który **podrabiał banknoty Banku Brytyjskiego i banknoty dolarowe.** Oprócz niego znajduje się również na ławie oskarżonych były oficer gwardji Aleksander Nelidow. Osoba tego ostatniego zasługuje choćby z tego względu na uwagę, że jego przesłuchanie odbywa się przy drzwiach zamkniętych. Nelidow **stał na służbie rozmaitych wywiadów politycznych i wojskowych, a ostatnio był na usługach niemieckich.** Jest to najbardziej awanturnicza postać wśród wszystkich oskarżonych. Dwaj inni oskarżeni inż. Mamonow i były rosyjski pułkownik, białogwardzista Góralski odgrywali rolę podrzędniejszą. Proces budzi olbrzymie zainteresowanie, ze względu na osobę Nelidowa i Miasojedowa. **AR.**

Rada ministrów głowi się nad oszczędnościami.

Główną robotę ma zrobić sejm.

Warszawa, 25. 10. (Tel. wł. r.) Tylko trzy kwadranse trwało wczorajsze posiedzenie rady ministrów. Przewodniczył premjer Prystor.

Jak słychać rada ministrów zajmowała się m. in. wynalezieniem możności oszczędnościowych w niektórych resortach. Prasa sanacyjna pospiesza z natychmiastowem zapewnieniem, iż **oszczędności te nie są związane z redukcją personelu.** Najbliższe dni okażą, czy się ta zapowiedź nie okaże zwodniczą. **Sejm ma być zwołany w ostatnich dniach bież. miesiąca, a pierwsze posiedzenie odbyć się ma 3 albo 4 listopada.** Pozatem omawiane miały być sprawy, związane z nadchodzącą sesją sejmową. Projekty ustaw, opracowane przez ministerstwa, nie były już rozpatrywane i mają być przesłane sejmowi do rozpatrzenia.

Nowe pogłoski o amnestji.

Warszawa, 25. 10. (Tel. wł.) W stołecznych kołach rządowych krążą wersje, jakoby ministerstwo sprawiedliwości zamierzało wnieść na najbliższe posiedzenie sejmu projekt ustawy amnestyjnej. Według tych pogłosek amnestja w pierwszym rzędzie miałaby dotyczyć przestępstw natury administracyjnej. Pozatem projektowana jest tzw. **„mała amnestja".** Byłyby nią objęte osoby, skazane na karę **do 1 roku więzienia,** mianowicie skazani na 5 miesięcy byliby całkowicie zwolnieni od odbycia kary, a skazani do roku na zasadzie tej samej amnestji mieliby odsiedzieć tylko połowę kary. Amnestja miałaby być ogłoszona 11 listopada br. tj. w dzień święta narodowego, ustanowionego przez sanację.

Papen bałamuci wyborców.

Mętne i niewyraźne zapowiedzi kanclerza Rzeszy.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 25. 10. W obliczu zbliżających się wyborów, **kanclerz Papen podjął agitacyjną ofensywę krasomówczą.** Wczoraj przemawiał na zjeździe regjonalnym rzemieślników o politycznych i gospodarczo-politycznych zadaniach i celach swojego gabinetu. Ani pod względem treści, ani formy i tonu mowa kanclerza Papena nie odbiegała od ostatniego monachijskiego przemówienia.

Przebudowę ustroju Rzeszy i zmianę konstytucji weimarskiej uważa kanclerz nadal jako najpilniejsze i naczelne zadanie chwili, które wkrótce musi być załatwione. Oświadczenie kanclerza o monarchistycznych zakusach w Niemczech ujęte w formie, „iż wobec pełni innych ważnych zagadnień, kwestja ta nie jest przedmiotem dyskusji", jest niezwykle wymijające i niedostateczne.

W kołach republikańskich uważają, że kanclerz określa tylko najbliższą przyszłość. **Nie zdobył się jednak na krok wyraźnego i jawnego stwierdzenia, a zwłaszcza na dobitne odgrodzenie się od rozmaitych zakulisowych monarchistycznych machinacyj i matactw.** Pozatem mowa kanclerza Papena zawierała pięciomiesięczny bilans zasług jego rządów **i ostrą odprawę dla jego przeciwników politycznych** w rozmaitych ugrupowaniach partyjnych i zapowiedzi szeregu zarządzeń gospodarczych na rzecz stanu średniego.

Do takich należy usunięcie systemu taryfowych zarobków taryfowych, reforma podatku przemysłowego (Gewerbesteuer) i podatku domowo-czynszowego itp. Najtłustszym kęsem, który wywołał szczególne zadowolenie wśród zgromadzonych rękodzielników, była zapowiedź kanclerza Papena, że **rząd ograniczy prywatno-gospodarczą działalność przedsiębiorstw publicznych,** ażeby te nie współzawodniczyły na rynku z rękodzielnikami. Ten ustęp mowy był szczególnie oklaskiwany. Natomiast w prasie niezależnej mowa kanclerza przyjęta została chłodno. Tylko dzienniki bloku Papena uważają najnowsze wystąpienie jego za dalszy etap sukcesów, jako męża stanu i stosownie do tego koloryzują swoje sprawozdania.

AR.

Śmiertelny wypadek pioniera szybownictwa polskiego

Ś. p. Zygmunt Laskowski chciał ustalić nowy rekord.

Lwów, 24. 10. Śmiercią lotnika zginął pionier naszego szybownictwa śp. Zygmunt Laskowski, podporucznik rezerwy członek Aeroklubu lwowskiego. Śp. Zygmunt Laskowski zginął podczas lotu, którym zamierzał osiągnąć nowy rekord polski długotrwałości lotu żaglowego. **Ciężko ranny nie zapomniał o swoich obowiązkach** i do ostatnich chwil wydawał gromadce nadbiegłym na miejsce katastrofy włościanom polecenie co do zabezpieczenia uszkodzonego szybowca i instrumentów.

W kilka godzin po katastrofie skończył życie. Bohaterstwo, z jakiem spoglądał w oczy śmierci, opromieniło blask jego dotychczasowych zasług. W **1931 r. ustalił on rekord długotrwałości lotu żaglowego,** wynoszący 6 godzin brał czynny udział w organizacji lotnictwa szybowcowego, ostatnio przygotowywanego do wyprawy szybowcowej do Rhoen.

Demonstracje komunistów w Lipsku.

Lipsk, 24. 10. (PAT) W Lipsku miała miejsce wielka demonstracja komunistów, którzy przechodząc grupami po 100 do 200 ludzi przez główne ulice miasta, wznosili okrzyki: **„Jesteśmy głodni! Precz z rządem Papena!"** W pobliżu siedziby banku Rzeszy doszło do burzliwych awantur, w wyniku których policja przy użyciu pałek gumowych rozproszyła demonstrantów, aresztując kilku z nich.

Zabójca dyrektora zakładów żyrardowskich na ławie oskarżonych.

Warszawa, 24 października.

Dziś przed sądem okręgowym w Warszawie rozpoczął się proces Juljana Blachowskiego, zabójcy naczelnego dyrektora zakładów żyrardowskich Koehlera.

Największa sala sądu **nie może** pomieścić tłumów, jakie przybyły na rozprawę. Na znak protestu w Żyrardowie o godzinie 10 około 1000 robotników ogłosiło **15-minutowy strajk protestacyjny.**

W pierwszym dniu rozprawy załatwiono wstępne **formalności oraz przesłuchano szereg świadków.**

Na proces, którego tło i przebieg obfituje w momenty zajmujące nasz świat robotniczy, wydelegowaliśmy naszego korespondenta warszawskiego, aby czytelnikom móc dać wszelkie szczegóły sensacyjnej rozprawy.

List z Rzymu.

„Wytyczna linja Włoch".

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

Rzym, w październiku.

Pisaliśmy już o organizacji prasy we Włoszech, która jest nietylko rządowa i partyjna, ale wprost redagowana przez Capo della Stompa, kierownika wydziału prasowego w Min. Spraw Zagranicznych. Zapomocą biuletynów rozsyłanych po redakcjach podaje się do wiadomości odnośnym dziennikom czy też wydawnictwom perjodycznym, jakie artykuły mają się ukazywać albo też, co się zdarza o wiele częściej, jakie tematy są niemile widziane przez sfery rządzące. W taki sposób prasa faszystowska jest najdokładniejszem odbiciem tych prądów politycznych, które przejawiają się zarówno w Wielkiej Radzie jak i w Pałacu Weneckim. Nie zajmując się narazie kwestją zadania prasy i jej wpływu na społeczeństwo, musimy zaznaczyć, **że takie ustosunkowanie się rządu do prasy — ułatwia w wysokim stopniu orjentację w polityce zagranicznej Włoch faszystowskich.** To, co z jakichkolwiek powodów ginie w oficjalnych deklaracjach składanych na Montecitorio lub Genewie, o czem nie wspomina się na konferencjach lub międzynarodowych zjazdach — te wszystkie dyplomatyczne niedomówienia lub przemilczenia — wyświetla zazwyczaj bardzo treściwie i jasno prasa włoska.

Przytoczyliśmy już w poprzednich artykułach kilka takich „rozkazów dziennych" przeznaczonych dla prasy. Niech będzie nam wolno jeszcze zwrócić uwagę **na nadzwyczaj ciekawy biuletyn, datowany z 13 sierpnia 1932.**

Wśród najrozmaitszych nakazów i zakazów, tyczących się zarówno komentowania mów Il Duce jakoteż rozruchów w Apuilji i Basilihacie, znajduje się polecenie, które ze względu na doniosłość, jakie ma tego rodzaju oświadczenie pochodzące ze sfer najbardziej miarodajnych — przytaczamy w całości i w oryginale:

„I giornali osservino un atteggiamento di impatia per la richiesta del governo del Reich circa la equiparazi degli armomenti. Tuttavia sara opportuno astenersi da larghi commenti redazionali e riprodurre i commenti piu favorevoli della stampa estera. A tale proposito si ricorda ehe una dispozicione del morzo scorso circa la relazioni dell'Italia con la Germania, raccomanda alla Stampa di osservare una linea di condotta assolatomente favorevole alle richieste del governo tedesco".

il C. U. S.

W dosłownem tłumaczeniu polskiem brzmi to następująco:

„Dzienniki mają zająć stanowisko pełne sympatji w sprawie żądania Rzeszy tyczącego się równouprawnienia w zbrojeniach. Wszelako będzie wskazanem wstrzymać się od długich komentarzy redakcyjnych i przedrukowywać jedynie jak najprzychylniejsze komentarze prasy zagranicznej. Przy tej sposobności przypomina się, że rozporządzenie z marca br. w sprawie stosunków włosko-niemieckich poleca prasie zachowywać linję wytyczną jak najbardziej przyjaznego ustosunkowania się do żądań rządu niemieckiego".

Naczelnik Urzędu Prasowego.

Rozporządzenie oczywiście wykonano w najdrobniejszych szczegółach. Dzienniki włoskie przeprowadziły zaciętą kampanję antyfrancuską, w której atakowano również państwa sprzymierzone z trzecią republiką i odnoszące się nieprzychylnie do sprawy dozbrojenia Niemiec. Taką samą metodę stosowano względem żądania, ustawicznie wysuwanego przez Berlin a tyczącego się rewizji traktatów. Nie potrzeba dodawać, że postulaty rewizyjne Rzeszy dotyczą w pierwszej linji Pomorza, co zupełnie niedwuznacznie powiedział w swej monachijskiej mowie von Papen, i co ciągle powtarza prasa niemiecka. Prasa faszystowska wywiązując się ze swoich obowiązków twierdzi, że obrona traktatów jest samobójstwem politycznem a niedawno jeden z wielkich dzienników turyńskich nazwał traktat wersalski świstkiem papieru, który musi prędzej czy później ulec zniszczeniu. Podkreślamy wyraźnie, że mówi się tu **o traktacie wersalskim,** który, jak wiadomo, oznaczył zachodnie granice Polski; zwrócenie na to uwagi jest wskazane z tego powodu, **ponieważ kokietujące faszyzm pisma polskie twierdzą stale, że Włochom zależy jedynie i wyłącznie na rewizji traktatu w St. Germain i korekturze własnych granic.** Że tak nie jest, o tem świadczą nietylko liczne enuncjacje Mussoliniego (ostatnio mowa do delegacji węgierskiej o konieczności rewizji traktatu w Trianon) — ale również głosy prasy, będącej odbiciem woli i polityki rządu.

POLITYKA FASZYZMU — A INTERESY POLSKI.

Stwierdzając taki stan rzeczy, nie mamy bynajmniej zamiaru rozdzierać szat nad orjentacją nawskroś filoniemiecką dzisiejszych Włoch. Na faszyzm patrzymy krytycznie, ale **sine ira i cum studio.** Do spraw wewnętrznych Włoch nie mamy zamiaru się mieszać. Zresztą nawet Matteoti, tak tragicznie zmarły przywódca lewicy włoskiej, odrzucał jakąkolwiek formę pomocy obcej, twierdząc, że każdy naród musi sam wykuwać swoją przyszłość. Włochom, z któremi łączą nas węzły wspólnej cywilizacji i kultury łacińskiej — życzymy szczęścia. Niemniej jednak musimy skonstatować, że polityka faszystowska ma obecnie djametralnie odmienne cele aniżeli może je mieć racjonalna i przewidująca polityka Rzeczypospolitej. „Jak najbardziej przyjazne ustosunkowanie się do żądań niemieckich", które rząd włoski uważa za swoją **„linję wytyczną"** oznaczałoby dla nas zrezygnowanie z Pomorza i Śląska. Żaden rząd polski po tej linji politycznej pójść nie może. To samo tyczy się nietylko traktatu wersalskiego, **ale i wszystkich traktatów podpisanych w 1919 roku. Rewizja pokoju w St. Germain lub Trianon — pociągnęłaby automatycznie rewizję Wersalu.** Dzisiaj już zaczyna się i we Włoszech mówić o granicach terytorjalnych, które „ulegną złamaniu". Co to znaczy — wiemy.

Wiemy również, że takie stanowisko zajmują Włochy już od kilku lat. Niejednokrotnie mówił na ten temat Mussolini. Przeszłego roku cała prasa faszystowska solidaryzowała z antypolską deklaracją senatora Boraha a Stahlhelm składał wieńce na Kapitolu. Nie przeszkodziło to wcale, aby bezpośrednio potem wyjechała do Rzymu oficjalna wycieczka parlamentarzystów i legjonistów polskich, której członkowie stale podkreślali w swych przemówieniach „analogję" i „wspólne cele". A w tym samym miesiącu marcu, na który powołuje się okólnik prasowy C. U. S. odbywały się u nas fety na cześć p. Coselschi'ego, którego antyfrancuskie i antysłowiańskie wystąpienia są dostatecznie znane we Włoszech.

Zastrzegamy się jeszcze raz. Jesteśmy jak najdalej od jakiejkolwiek italofobji, przeciwnie, utrzymanie kulturalnej łączności z łacińskim zachodem uważamy szczególnie dzisiaj za nakaz chwili. **Ale ani ustrój współczesnych Włoch nie może być wzorem dla Polski ani też nasza polityka zagraniczna nie znajdzie w Rzymie zrozumienia i poparcia.** W Europie utworzyły się dwa bloki państw: jedne dążą do zachowania traktatów, które są podstawą ich bytu, drugie starają się wszystkiemi sposobami je unicestwić. Wybór drogi i linja polskiej polityki zagranicznej nie może podlegać najmniejszym nawet wahaniom.

M. A. Comba.

W „rozbrojonych" Niemczech.



Były niemiecki następca tronu od pewnego czasu żywo interesuje się organizacją „Stahlhelmu", która go zamianowała swoim członkiem honorowym. Pisma republikańskie wytykają „kronpryncowi", że w czasie krwawych walk armji jego pod Verdunem, dzisiejszy „bohater" ani razu głowy nie wychylił ze swej kryjówki — daleko za frontem, używając tam sobie do woli z koleżkami i kokotami, zajadając najdroższe przysmaczki i pijąc — na umór.

Dramat w operze berlińskiej.

Po przedstawieniu wagnerowskiego Siegfrida w berlińskiej operze, Wilhelm Hintze przy wyjściu dla artystów ciężko postrzelił z rewolweru żonę swą śpiewaczkę operową z domu Binder-Nagel, znaną odtwórczynię roli Brunhildi. W stanie ciężkim przewieziono ją do szpitala. Sprawcę zamachu aresztowano. Chciał on popełnić samobójstwo. Motywem zbrodni były nieporozumienia na tle zazdrości małżeńskiej.

Napad bandytów chińskich na pociąg.

Londyn, 24. 10. Według urzędowych doniesień z Mukdenu partyzanci chińscy zatrzymali koło Kirynu pociąg osobowy. **Straż pociągu w sile 8 żołnierzy japońskich została wymordowana. Bandyci chińscy uprowadzili w góry 34 pasażerów pociągu.** Dowództwo wojsk japońskich wysłało ekspedycję karną.

Nieszczęście kolejowe w Palestynie

Jerozolima, 24. 10. Między Haifą i Samakh wydarzyła się katastrofa wykolejenia pociągu. **Kilkanaście osób odniosło rany, w tej liczbie kilka osób ciężkie.** Jak przypuszczają, katastrofa była wywołana przez sabotażystów.

F. Antoni Ossendowski. 21)

Pożółkły list

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Wolna jaźń pędziła coraz dalej i wyżej, a w tym pędzie wyczuwała się trwoga i rozpacz. Uświadamiał sobie, — słabo, jak gdyby majacząc lub śpiąc, że mija wyspy światów, z miljonami miljonów płonących słońc i wznosi się w supra-kosmos, którego istnienia zaledwie domyśla się, mgliście przeczuwa rozum ludzki.

I nagle — rozświetliło się wszystko dokoła, zupełnie tak, jak kiedy przez czarną zasłonę zwałów chmur przedrze się snop promieni słonecznych.

Do świadomości Piotrowskiego sączyły się niejasne wrażenia.

Oto ujrzał swego umiłowanego starca.

Klęczał, a białe szaty miękkiemi fałdami układały się dokoła majestatycznej postaci. Tjara leżała przed nim, a porywczy wicher rozwiewał długie pasma siwych włosów.

Młody lekarz po raz pierwszy widział jego oblicze.

Ciemne i chude, okolone siwemi włosami, tchnęło mądrością i dobrocią.

Czarne, promienne oczy wyrażały niezwykłą moc i najgłębszą przenikliwość. Starzec klęczał z opuszczoną kornie głową i ruchem błagalnym wyciągał do kogoś białą kartę.

Piotrowski odczuł gwałtowne bicie serca, nagły, wstrząsający nim przestrach i jednocześnie tak wielkie uwielbienie, że aż łzy popłynęły mu z pod nieruchomych powiek. Każda kropla krwi, każdy atom jego mózgu mówiły, wołały o odbywającem się przed nim misterjum, podczas którego zwolniona część jego jestestwa zawisła w bezruchu, zdjęta strachem, zachwytem i uwielbieniem, że oto przebywa wraz z majestatycznym starcem, przed tajemniczem obliczem Władcy Władców, Słowa Przedwiecznego, Alfy i Omegi świata widzialnego i niewidzialnego.

Usta Piotrowskiego poruszały się bezwiednie, szepcąc symbol wiary św. Atanazego:

— Wierzę w Boga Jedynego, Ojca Wszechmogącego, Stwórcę nieba i ziemi, istot i zjawisk widzialnych i niewidzialnych!

Ledwie skończył te słowa, biała kartka wypadła z rąk starca, który spoglądał na niego oczyma, lśniącemi potężniej od wspaniałych klejnotów pektorału.

Zadrgała w powietrzu cicha, słodka i rzewna melodja, lecz zakłócił ją i porwał na strzępy głuchy łoskot.

Zjawia znikła raptownie.

Przebudzony nagle Piotrowski podniósł głowę i zdumionym jeszcze, nieprzytomnym wzrokiem rozejrzał się dokoła.

Spostrzegł, że siedzi z głową, zarzuconą na oparcie fotelu, a ręka, trzymająca papier z hieroglifem leży na biurku.

Kartka z niej wypadła i bielała na zielonej bibule, ukrywającej blat stołu.

Spojrzał na ten skrawek grubego papieru i wydał okrzyk zdumienia:

Dziwaczny znak zniknął, a na jego miejscu stało jedno tylko słowo:

— Urmini.

Wacław całą istotą swoją pojął, że musi zaraz dążyć tam, gdzie posyła go uwielbiany starzec w tjarze i białych szatach nieznanego kultu.

Wybiegł z domu i, wskoczywszy do taksówki, kazał się wieźć do Mokotowa.

Zastał Urminiego w rozpaczy.

— Stary jestem, chory i słaby — żalił się. — Usnąłem, a tymczasem Anna wyszła z domu...

— Gdzie ona jest? — spytał Wacław trzęsąc starego lekarza za ramię.

— Nie wiem... — szepnął bezsilnie. — Straciłem całą swoją moc... nie wiem!

Piotrowski rozejrzał się po pokoju. Wszędzie stały upakowane już kufry i walizki. Jakieś niepotrzebne szmatki i papiery leżały na podłodze. Na stole rzucone były listy i stare dzienniki.

Wacław w zamyśleniu przeglądał wycinki z gazet. Były to wzmianki o cudownym lekarzu Urminim. Przeczytując adresy na listach, spostrzegł kopertę z drogiego, grubego papieru. Granatowemi trzcionkami wydrukowane na niej było nazwisko amerykańskiego malarza:

— Wetney Gard.

Nic nie mówiąc do Urminiego, szybko wyszedł z mieszkania i wstąpił do pobliskiej kawiarni. W spisie telefonów odnalazł Amerykanina i pojechał do niego.

Przybył w ostatniej decydującej i niebezpiecznej chwili...

ROZDZIAŁ X.

„Wybrany brat".

W kilka dni po nocnej wizycie u Wetney Garda, młody doktor był już we Wiedniu. Poweselał i otrząsnął się z nastrojów, które ciągnęły go do Urminiego i zmuszały wprowadzać się w stan rozdwojenia.

Nie zapomniał o starym lekarzu.

Ze wzruszeniem przypominał jego rozpaczliwy głos, gdy starzec mówił o swej niemocy i ciężkiej chorobie.

Daleko częściej jednak biegł myślą ku Annie.

Ta dziwna dziewczyna, taka łagodna i spokojna napozór, miała w sobie nadmiar popędliwości i temperamentu. Ileż to już razy widział w jej oczach płomień niepohamowanego gniewu i namiętnego uporu.

Pozatem miała romans z amerykańskim malarzem. Ten atletyczny, wysportowany olbrzym o wydatnej szczęce boksera wywierał na nią nieprzeparty wpływ. Piotrowski nie wątpił o tem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

REPERTUAR WIDOWISKOWY.

Kino „MORSKIE OKO“. Dziś i dni następnych wielki film egzotyczny twórcy „Poganina“ i „Trade Horna“ Van Dyka, p. t. **„Człowiek małpa“.** W roli głównej John Weissmüller. Bogaty nadprogram.

Kino dźwiękowe „BAJKA“. Dziś i dni następnych wznowienie gigantycznego filmu historyczno-religijnego, osnutego na tle powieśli H. Sienkiewicza **„Quo Vadis“.** W roli głównej Emil Janings. Bogaty nadprogram.

Nocny dyżur apteczny pełni od czwartku począwszy apteka „Pod Orłem“, Rynek Staromiejski.

ULEPSZENIE POŁĄCZEŃ TELEFONICZNYCH Z GDYNIĄ.

Przed kilkoma dniami ukończona została budowa 4 nowych obwodów rozmownych: 1) Gdynia — Katowice, 2) Gdynia — Warszawa, 3) Gdynia — Łódź i 4) W. M. Gdańsk — Katowice.

Na skutek tych inwestycyj ruch telefoniczny Gdyni z najważniejszemi ośrodkami handlu i przemysłu w kraju został w zupełności opanowany.

Na wykonanie rozmowy zwykłej abonent będzie oczekiwał najwyżej 10—30 minut, a rozmowę pilną otrzyma niezwłocznie.

OŻYWIONY RUCH W PORCIE.

Tydzień od 10—16 bm. przeszedł w porcie gdyńskim pod znakiem ożywionego ruchu. Weszło do portu i wyszło razem 169 statków o łącznej pojemności 118.994 ton. Pierwsze miejsce w ruchu statków zajmuje bandera szwedzka, pod którą wpłynęło a wyszło w tygodniu ubiegłym z portu gdyńskiego 72 statki.

Ogólny obrót towarowy w tygodniu sprawozdawczym wynosił 117.289 ton, z czego na przywóz przypada 11.427 ton, a na wywóz 105.858 ton.

STATKI OCZEKIWANE W GDYNI.

27. 10. par. „Skotland“ (Wolf); 28. 10. par. „Terneo“ (PAM); 29. 10. par. „Dagny“ (PAM); 1. 11. par. „Adriatico“ (PAM).

NIEŚWIEŻ CZY GDYNIA?

Tutejsze pisma miejscowe przyniosły wiadomość, zakomunikowaną im z Warszawy, jakoby Komisarz Rządu p. Czerwiński miał być mianowany starostą powiatu nieświeskiego i miał w krótkim czasie opuścić Gdynię.

Wiadomość ta w sferach miarodajnych nie znalazła potwierdzenia.

DO CZEGO SŁUŻĄ SPÓŁDZIELNIE SPOŻYWCZE.

Utarło się przekonanie, że spółdzielnie spożywcze mają za zadanie być regulatorami cen na artykuły spożywcze, aby konsumentów ochronić od wyzysku przez niesumiennych kupców.

Niestety, jest to tylko piękna teorja. W praktyce zaś ceny w spółdzielni są najczęściej utrzymane na tym samym poziomie, jak w każdym innym, prywatnym sklepie spożywczym, a nawet Spółdzielnia Spożywców w Gdyni przy ul. Św. Jańskiej w domu Budyna uważa sobie widocznie za punkt honoru, ażeby ceny za sprzedawane przez nią artykuły, były o kilka do kilkunastu procent wyższe od cen w sklepach spożywczych prywatnych kupców Spółdzielnia ta dotychczas nie wie, czy też nie chce wiedzieć, że cena chleba obniżoną została urzędowo z 40 gr na 38 gr za kilogram i dalej sprzedaje chleb po 40 gr za kg.

Również i inne artykuły, jak masło, cukier, jajka itp. są zawsze o kilka do kilkunastu procent droższe aniżeli na targu lub w innych sklepach spożywczych.

Po energicznej interwencji jednego z klientów i zagrożeniem doniesienia do Komsarjatu, dziś obniżono cenę chleba na 38 groszy.

W trosce o los absolwentów Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni.

Wobec ostrego kryzysu jaki ogarnął wszystkie floty handlowe świata nasuwa się pytanie, które zbyt mało poruszane jest w Polsce, jaki los czeka tych, którzy po 3 letnich studjach opuszczają mury Państwowej Szkoły Morskiej. Sprawa ta w chwili obecnej tak tragicznie wydająca następstwa, gdzie całe zastępy absolwentów nie mogąc znaleźć zupełnie zajęcia w ojczystej flocie handlowej, nie wiedzą co z sobą zrobić, patrzą z głuchym żalem na mury Szkoły, ktore wnętrzem swem przypominają pałace, i z ciekawością, co będą robić koledzy młodsi, studjujący obecnie w Szkole, gdy dzisiaj dla nas, starych marynarzy brak jest miejsc na polskich okrętach.

Nasuwa się pytanie, czy czynniki, które dbają o dobro państwa zdają sobie sprawę, że kapitał włożony w wyszkolenie ucznia Państwowej Szkoły Morskiej nie daje potem pożądanego wyniku, przynosi tylko straty, bo młodzieniec z chwilą ukończenia Szkoły odrazu staje się bezrobotnym, idzie na bruk, pozbawiony wszelkiej ze strony Szkoy Morskiej pomocy i opieki.

Trudno przecież odbierać chleb ludziom, którzy karjerę morską zaczynają od chłopców okrętowych, a kończą na st. marynarzu czy palaczu, ludziom, którzy posiadają rodziny i dziesiątki ich snują się pod murami przedsiębiorstw żeglugowych, wynędzniali i obdarci. czekając na jakąkolwiek pracę.

Miarodajne czynniki winny sobie zdać sprawę, że dalsze kształcenie oficerów Polskiej Marynarki Handlowej nie tylko naraża na straty skarb państwa, który wprost tytaniczne robi wysiłki, aby utrzymać swój stan, nie tylko naraża na straty materjalne rodziców i opiekunów tych, którzy krwawo zapracowany grosz, oddają na kształcenie swych synów, lecz naraża też na straty moralne tych, którzy łożą swój zapał, swoje umiłowanie morza po to, by po skończeniu Szkoły wykoleić się. Bo droga dla tych młodych ludzi jest zamknięta na morze, a tylko droga do upadku otwarta.

Niechaj te uwagi będą apelem do tych warstw społeczeństwa polskiego, któremu leży na sercu wysoka wartość młodzieży polskiej, niech będzie alarmem dla tych, którzy dążą do utrzymania Szkoły Morskiej, by wstrzymać nareszcie tę fabrykę „bezrobotnych“ ratując tem samem tych, których **czeka los tak przykry.**

J. K.

Wiec w sprawach polsko-niemieckich.

Na zakończenie tygodnia, poświęconego zagadnieniom polsko-niemieckim, odbył się w niedzielę w sali kina „Morskie Oko“ publiczny wiec, poprzedzony manifestacyjnym pochodem przez miasto, w którym wzięły udział przeważnie organizacje rezerwistów z własną orkiestrą na czele.

Wiec zagaił przewodniczący Koła gdyńskiego ZOKZ. p. Nowacki, zaznaczając konieczność silnego zamanifestowania zbiorowej woli narodu polskiego, aby Rząd Polski skłonić do energicznejszego zareagowania na pogwałcenie ze strony Niemiec postanowień traktatu wersalskiego, zwłaszcza w zakresie praw zagwarantowanych dla mniejszości narodowej na Górnym Śląsku, które obecnie są stale przez Rząd niemiecki pogwałcane.

Potem wicedyrektor I. P. H. p. Kawczyński wygłosił dłuższy referat o stosunkach polsko-niemieckich, wykazując na obfitych danych statystycznych jak również historycznych uprawnienia ludności polskiej na ziemiach bezprawnie w rękach pruskich pozostałych. Również na podstawie wyczerpującego materjału statystycznego przeciwstawił ubolewania godne, wprost barbarzyńskie upośledzenie ludności polskiej w Rzeszy niemieckiej, wysoce humanitarnemu i liberalnemu traktowaniu mniejszości narodowej niemieckiej w Polsce.

Jedyną odpowiedzią na zakusy niemieckie na ziemie polskie i prześladowania naszych rodaków, będzie zastosowanie tych samych środków wobec Niemców zamieszkałych w Polsce.

Wiec zakończono uchwaleniem odpowiedniej rezolucji i okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej Polskiej.

Wiec urozmaiciła swojemi produkcjami orkiestra Marynarki Wojennej.

S. S. „Tczew“ w walce z burzą.

Jak wiadomo, w okresie jesiennym panują stale na Bałtyku i Morzu Północnem silne burze wśród których załogi statków przechodzą bardzo ciężkie godziny walk z rozhukanym żywiołem. Jako ilustrację tych zmagań przytoczymy wyjątki z listu, przesłanego przez członków załogi statku „Tczew“ naszej redakcji z pozdrowieniami dla nas i czytelników „Dziennika Bydgoskiego“. (Było to 18 i 19 października br.).

Statek „Tczew“ w drodze do Rotterdamu, dokąd wiózł poza ładunkiem w lukach, także pokładowy ładunek drzewa, natrafił po drodze na bardzo ciężki sztorm (burzę) co opóźniło nieco jego przybycie do portu rotterdamskiego. Po drodze, podczas największej burzy minęliśmy statek niemiecki, wiozący również ładunek drzewa. Wielkie fale zmyły mu zupełnie cały ładunek. Widać było, jak fale zrywają masy desek z pokładu i rozrzucają je po wodzie. Statek ten przybył dopiero w 6 godzin po „Tczewie“ do Rotterdamu. Fale również rozrzuciły ładunek na pokładzie „Tczewa“, jednakże szczęśliwie wszystko wyratowaliśmy, pełzając na czworakach wśród masy wody, przelewającej się przez pokład. Statek przechylał się do 40°, tak, iż niemożliwem było chodzić po pokładzie, a to tembardziej, że poza deskami wieziono również beczki.

Jak widać z tego lakonicznego opisu, jaki otrzymaliśmy od dzielnych marynarzy z „Tczewa“, służba na statkach jest ciężką w takim okresie sztormowym, gdy idzie się z burzy w burzę. A trzeba wiedzieć, że okres tych burz trwa na Bałtyku i Morzu Północnem całe sześć miesięcy.

Służba 12-to godzinna, ciągłe pogotowie na pokładzie, gdzie nieustannie coś trzeba wiązać, ratować i chwytać, na ostrym siekącym deszczu wśród gwałtownego, zapierającego dech w piersiach wichru. A statek przedziera się przez zwały wodne, wspinając się na rozwichrzone grzywy, to znów zapadając się w głębokie otchłanie i dąży przez gęste mgły do portu przeznaczenia.

Oto warunki pracy w obecnym sezonie naszych młodych wilków morskich, obwożących pod komendą dzielnego kapitana Piekarskiego, polską banderę po dalekich portach. Dla ciekawości dodamy, że powrót „Tczewa“ z Rotterdamu odbył się w idealnych wrost warunkach. Gładka, spokojna tafla wody, a słońce grzało do 30 st. C. a więc w sposób wyjątkowy z końcem października.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Najbliższe transporty emigrantów do Stanów Zjednoczonych i Kanady na statku „Pułaskim“ odchodzą z Gdyni 23 listopada.

Samorządowcy powiatowi na obradach w stolicy.

Coraz gorzej.

Warszawa, 25. 10. (Tel. wł.). (r) Ub. niedzieli rozpoczęły się w Warszawie dwudniowe obrady ogólnokrajowego **Zw. Pracowników Samorządu powiatowego R. P.** przy nader licznym udziale delegatów z całej Polski. Wśród obecnych zauważyliśmy delegatów **z poznańskiego pp.: Zgóreckiego — Poznań,** Mocka, Kasprzyka i Łojkę — również z Poznania, Śliwińskiego — Inowrocław, Nowaka — Czarnków, Skarbińskiego — Środa.

Otwarcia zjazdu dokonał p. R. Chmielewski, prezes organizacji, witając przedstawiciela M. S. W-nych, delegatów, ze szczególną uwagą witał on przedstawicieli wojew. Zw. samorządowego w Poznaniu, który w roku bież. przyłączył się do Związku.

W części oficjalnej zjazdu przedstawiciele władz i pokrewnych zrzeszeń w swych przemówieniach życzyli zjazdowi pomyślnych obrad. Nast. wysłuchano referatu p. Korwin-Piotrowskiego pt.: „Samorząd w dobie kryzysu gospodarczego“.

Referent wskazał na stale **pogarszający się stan materjalny pracowników samorządowych,** którzy w takim stanie tracą nadzieję na lepsze jutro. W ostatnich dniach odebrano im prawo wykonywania egzekucji samorządowych podatków i przekazano te czynności urzędom skarbowym. Stan ten pogarsza same społeczeństwo, które nie zawsze poprawnie odnosi się do urzędników samorządowych w niezrozumieniu zadań poważnych i trudnych, które ciążą na pracownikach samorządowych.

Do prezydjum Zjazdu powołano: na przewodniczącego p. Barańskiego, na asesorów pp.: Kasińskiego i Piekarskiego, na sekretarzy pp.: Żółkosia i Pedachowicza. Po uchwaleniu porządku dziennego oraz regulaminu obrad dokonano wyboru Komisyj Zjazdowych: 1) mandatowej, 2) samorządowej, 3) zawodowej, 4) organizacyjnej, 5) finansowo-gospodarczej.

Po południu wygłoszone zostały sprawozdania ustępującego zarządu i komisji rewizyjnej. Na tem obrady Zjazdu w dniu pierwszym zostały zakończone.

W bankiecie wydanym na cześć przybyłych delegatów i gości gorąco witany był korespondent „Dziennika Bydgoskiego“, który wygłosił okolicznościowe przemówienie, życząc Zjazdowi jak najlepszej i owocnej pracy.

Młodzież garnie się coraz silniej do Ch. D.

Warszawa, 24. 10. (Tel. wł.). Bardzo pocieszającym objawem na terenie Warszawy jest stale wzrastający ruch chrześcijańsko-społeczny **wśród młodzieży pracującej.** Oto w najbliższą niedzielę odbędzie się uroczystość poświęcenia sztandaru Chrześc. Zw. Młodzieży Pracującej **„Odrodzenie“.**

Rodzicami chrzestnymi sztandaru będą: b. minister Tyszka, prezes Wojciech Korfanty, generałowa Lipkowska i inni.

Wydatna obniżka ceny prądu elektrycznego w Warszawie.

Warszawa, 24 10. (Tel. wł.). Komisja rozjemcza, powołana przez min. Przemysłu i Handlu celem ustalenia taryfy elektrycznej w Warszawie postanowiła, iż kilowat prądu powinien kosztować 55 i pół gr, zamiast ceny dotychczasowej w wysokości 73 gr. Decyzja ta winna być zatwierdzona przez ministerstwo w ciągu miesiąca i wtedy zacznie obowiązywać.

Francuskie przedsiębiorstwo elektrowni podjęło natychmiast starania, aby w drodze dyplomatycznej wymóc na ministerstwie powstrzymanie się od redukcji cen elektryczności. Naogół spodziewają się, iż obniżka wynosić będzie 25%.

Zjazd ociemniałych żołnierzy we Lwowie.

Lwów, 24. 10. (PAT). Ub. niedzieli odbył się we Lwowie walny zjazd ociemniałych żołnierzy. Zjazd rozpoczął się uroczystem nabożeństwem w kościele garnizonowym OO. Jezuitów. Przed kościołem ustawiła się kompanja honorowa wojskowa z orkiestrą. Na nabożeństwie obecni byli przedstawiciele władz z wiceprezesem Dychdalewiczem i generałem Popowiczem, dowódcą OK. na czele oraz specjalnie przybyły na zjazd prezes Fidacu gen. Górecki. Nawę główną wypełniły tłumy. uczestników zjazdu, delegacje organizacyj i stowarzyszeń ze sztandarami itd. Po nabożeństwie uformował się pochód, który przeszedł ulicami miasta do pomnika Mickiewicza, gdzie odbyła się defilada, poczem skierowano się do gmachu Teatru Wielkiego, gdzie przemawiał generał Górecki. W pochodzie zwracała uwagę grupa ociemniałych żołnierzy w liczbie około 300 osób, prowadzona przez posła majora Wagnera. O godz. 11 w gmachu Teatru Wielkiego nastąpiło uroczyste otwarcie zjazdu. Po wyborze prezydjum i mowach powitalnych odbyła się uroczysta akademja. Z wielkim entuzjazmem zgromadzeni przyjęli pismo p. Prezydenta Rzplitej do ociemniałych żołnierzy. Po dłuższem przemówieniu generał Górecki udekorował 50 ociemniałych żołnierzy bronzowymi krzyżami zasługi, a jednego srebrnym krzyżem zasługi. Po akademji nastąpił wspólny obiad.

Z Wielkopolski i Pomorza
NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni w dniu 24 i 25 bm. p. dr. Sikorski, Toruńska 24.

Nocny dyżur w bież. tygodniu pełni apteka „Zdrojowa" przy ul. Solankowej.

Repertuar kin:
Pałac: „Na śliskiej drodze".
Stylowy: Komedja „Buster się żeni".
Żak: Podwójny program: „Radamika - królowa puszczy" i „Piraci pustyni".
Żołnierskie: Zmiana programu.

Publiczne posiedzenie rady miejskiej odbędzie się 27 bm. o godz. 18,45 w auli szkoły wydziałowej przy Al. Sienkiewicza. Na porządku dziennym znajduje się 20 spraw.

Sekretarjat Ch. D. i Ch. Z. Z. na powiat inowrocławski mieści się w Inowrocławiu, Rynek nr. 20, I ptr., tel. 420.

Dla uniknięcia nieporozumień zarząd Tow. Śpiewu „Moniuszko" w Inowrocławiu komunikuje władzom jak i społeczeństwu, że towarzystwo wystąpiło z XIX. Okręgu Kół Śpiewaczych, będąc nadal członkiem tutejszego Zw. Towarzystw. W związku z powyższem prosi towarzystwo w wszelkich sprawach śpiewaczych zwrócić się nie przez zarząd okręgu kół śpiewaczych lecz bezpośrednio do sekretarjatu — Cz. Dźwikowski, Dworcowa 14.

Amator cudzego roweru. Do Inowrocławia przybył dnia 22 bm. na rowerze Teodor Lewandowski z Mątew. Zauważył on, że jest śledzony przez niejakiego A. M. ze Szczepanowa. Gdy Lewandowski pozostawił swego „stalowego rumaka" przed domem przy ul. Poznańskiej, wyjrzał oknem i spostrzegł, że M. skradł mu rower i na nim zbiegł. Policja zajęła się tym amatorem cudzego roweru.

Wygodni faceci. Pociągiem zdążającym z Mogilna do Inowrocławia jechali na gapę Kaczmarek Stefan i Tadeusz Kuliberda, obaj z Mogilna. Gdy już pociąg dojeżdżał do Janikowa, zatrzymali go w celu opuszczenia wagonu. Obu przygodnych facetów aresztowano.

Mecz bokserski „Gedanja" — „Goplanja". W niedzielę 23 bm. odbył się mecz bokserski pomiędzy klubami sportowemi „Gedanja" z Gdańska a „Goplanją", który zakończył się wynikiem 7:7.

Zaczadzenie gazem świetlnym.

W niedzielę 23 bm. zaczadziła się gazem świetlnym wnuczka p. Szczutkowskiego w Inowrocławiu Felicja Szczycka. Denatki nie zdołano już uratować.

Dotychczas nie zdołano ustalić, czy w tym wypadku zachodzi zwykły wypadek, czy też samobójstwo.

Przygotowania do „Dnia Oszczędności" w Inowrocławiu.

Prezydent miasta p. Jankowski zwołuje na wtorek, 25. bm. godz. 20 do auli szkoły wydziałowej męskiej zebranie organizacyjne Miejskiego Komitetu „Dnia Oszczędności". „Dzień Oszczędności" przypada na 31. bm., a poświęcony zostanie propagandzie i krzewieniu idei oszczędności wśród najszerszych warstw społeczeństwa.

Inowrocław w hołdzie Szopenowi.

W niedzielę, 23. bm. staraniem Miejskiego Komitetu Dni Szopenowskich odbyła się wspaniała akademja poświęcona naszemu nieśmiertelnemu mistrzowi tonów Fryderykowi Szopenowi.

Udział publiczności był b. liczny. Pierwszym punktem programu był występ orkiestry 59 pp. która pod kierownictwem kapelmistrza por. Skupińskiego wykonała Polonez Es-moll, op. 26, nr. 2, poczem p. Męclewski zakomunikował publiczności, że głównym celem Komitetu Dni Szopenowskich jest sprowadzenie jego zwłok do kraju i pobudowanie domu im. Szopena, w którym mogliby znaleźć schronienie i pomoc muzycy polscy.

Nadzwyczaj pięknie wypadł występ połączonych chórów „Szarotki", św. Cecylji i „Chopina" pod batutą prof. Sobieskiego, które wykonały Largo z Nocurna G-moll, w opracowaniu T. Sobieskiego, a słowach Marji Konopnickiej i pieśń „Wojak" z op. 74 w opracowaniu St. Kwaśnika. Również świetnie popisał się chór „Chopin", który odśpiewał dwie pieśni. „Poseł" i „Precz z moich oczu".

Referat o życiu Fryderyka Szopena wygłosiła p. Łazarczykówna poczem p. Tadejanka wykonała „Piosenkę litewską", „Pierścień" i „Smutną rzekę". Dalej występy chóru „Moniuszko", jak i prof. Małka wypadły wspaniale.

Uroku całej akademji dodawała pięknie przystrojona scena w zieleni i podobizną Fryderyka Szopena.

Dzień misyjny na Kujawach.

Dwie wspaniałe akademje.

W niedzielę 23. bm. jako w „Dzień modlitwy i propagandy na rzecz misyj" ustanowiony przez Ojca św. Piusa XI. odbyła się w sali Basta wielka akademja misyjna parafji Matki Boskiej przy tłumnym udziale publiczności.

Akademję zagaił dłuższem przemówieniem o znaczeniu misyj katolickich naucz. p. Gryczka, poczem chór szkoły wydziałowej wykonał dwie pieśni: „Łódź Piotrowa" i „Hymn Związków Misyjnych".

Następnie uczeń szkoły wydziałowej wygłosił deklamację wiersza „Podnieście oczy". Referat o Piusie XI. — papież misyj — wygłosił prof. Gregorowicz.

Bardzo udatnie wypadł śpiew p. Tadejanki, („Modlitwa Elżbiety" z Tannhäusera). Ze sprawozdania o Pap. Dziele Rozkrzewienia Wiary i Pap. Dziele Dziecięctwa Jezusa wynika, że te pożyteczne organizacje zostały założone przy parafji Matki Boskiej w roku ubiegłym. Początkowo było 600 członków, a dziś jest 780. Tytułem składek na misję wpłynęło 1668 zł. Dzięki wytrwałej pracy S. S. Dominikanek i p. Milczewskiej została założona pracownia krawiecka, a w roku b. na Trzech Króli nastąpi otwarcie wystawy robót misyjnych.

Na zakończenie odśpiewano wspólnie „Wszystkie nasze dzienne sprawy". Cała akademja, dzięki staraniom ks. prałata Kubskiego, wypadła wspaniale.

Na sali ochronki przy ul. Poznańskiej 23. bm. odbyła się wieczornica misyjna parafji św. Mikołaja, która udała się świetnie.

Szczegółowe sprawozdanie podamy później.

Zlikwidowanie groźnej szajki włamywaczy na Kujawach.

Trląg siedzibą szajki. — Aresztowanie dwóch włamywaczy. — Herszt bandy zbiegł.

Jak już donosiliśmy, w nocy z 12 na 13 bm. skład broni i amunicji Stranka w Inowrocławiu przy ul. Król. Jadwigi został okradziony. Włamywacze zrabowali 8 browningów, 2 rewolwery, 3 płaszcze gumowe i większą ilość amunicji. Poszkodowany obliczył swe straty na przeszło 600 zł.

Policja śledcza w Inowrocławiu wszczęła energiczne dochodzenia i już czwartego dnia, po dokonanem włamaniu, wpadła na trop szajki, która miała swą siedzibę we wsi Trląg, pow. mogileńskiego, u robotnika Uniejewskiego, skąd robili „wyprawy" złodziejskie. W czasie śledztwa zdołano stwierdzić, że szajka włamywaczy składała się z trzech osobników bez stałego miejsca zamieszkania. Były to więc „niebieskie ptaszki", które nie sieją ani orzą, ale dobrze się mają...

Patrol policyjny udał się do Trląga i otoczył dom, w którym znajdowali się tylko dwaj włamywacze. W chwili wkraczania policji, mieli oni przygotowane browningi do strzału. Nie zdołali jednak zrobić z nich użytku, gdyż w mgnieniu oka zostali unieszkodliwieni. Aresztowano Władysława Frankiewicza i Andrzeja Serafina, a herszt szajki, Czesław Marciniak, jakimś sposobem zdołał zbiec. W posiadaniu jego są jeszcze 4 browningi i dwa rewolwery.

Aresztowani włamywacze w toku dochodzeń wsypali paserów, którym oddawali do sprzedania swe skradzione towary, a są nimi: Stan. Idziaszek i Uniejewski w Trlągu, Stanisław Wesołowski w Pakości, Marcin Lewandowski we wsi Radrowo i Józef Pomarzyński w Inowrocławiu.

Podczas rewizji znaleziono część skradzionych przedmiotów w f-mie Strank, które im odebrano.

Obecnie trwa pościg za hersztem szajki Czesławem Marciniakiem.

Szajka ta, zaopatrzywszy się w broń i amunicję, chciała — jak o tem „Dziennik Bydgoski" donosił — obrabować plebanję w Kościelcu, co jej się jednak nie udało. Dzięki energji policji została ona zlikwidowana. Jest pewność herszt w najbliższych dniach zostanie aresztowany i osadzony za kratkami więziennemi.

Policji należy pogratulować za odniesienie sukcesu.

Pod sztandarem chrześcijańsko-demokratycznym.

Z zebrania Koła Ch. Dem. w Inowrocławiu.

W ub. niedzielę odbyło się w sali hotelu Weissa w Inowrocławiu miesięczne zebranie miejscowego Koła Polskiego Stronnictwa Ch. Dem. pod przewodnictwem prezesa p. Boćka.

Po odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania, prezes zaznajomił obecnych członków z okólnikiem zarządu okręgowego, dotyczącym mającej się utworzyć kasy zapomogowej, ulgowego abonamentu „Dziennika Bydgoskiego" i posiedzenia zarządu i rady wojewódzkiej w Poznaniu. Członkowie wyrazili zgodę na utworzenie kasy zapomogowej przy zarządzie okręgowym.

Sprawę kongresu Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji zareferował sekr. Kobierski, który następnie wygłosił dłuższe przemówienie na temat encykliki papieskiej „Quadragesimo anno". W dyskusji nad referatem przemawiali: prezes Bociek, Lipiorski, senjor Nowicki, red. Kobierski i inni.

W wolnych głosach poruszono sprawę systemu podatkowego i komisyj szacunkowych. W wyniku obrad uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję:

„Członkowie i sympatycy Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji — Koła Inowrocław zebrani na zgromadzeniu miesięcznem w dniu 23 października 1932 r. stwierdzają:

że kryzys moralny i gospodarczy, jaki dławi wszystkie warstwy społeczeństwa polskiego już od kilku lat, nie zostanie pokonany prędzej, dopóki czynniki rządzące zamiast dotychczasowych metod nie wprowadzą w życie szczytnych idei i haseł chrześcijańskich zawartych w wiekopomnych encyklikach papieskich „Rerum novarum" i „Quadragesimo anno";

domagamy się od czynników kompetentnych (skarbowych) uregulowania ustawowych uprawnień komisyj szacunkowych i sumienniejszego ustalania norm podatkowych wobec płatników;

wyrażamy klubowi parlamentarnemu Polskiego Str. Ch. D. i władzom naczelnym z senatorem Wojciechem Korfantym pełne votum zaufania i przyrzekamy pracować nad tem, aby wszystkie warstwy społeczne zostały zorganizowane pod sztandarem chrześcijańsko-demokratycznym".

Grudziądz.

Apteki dyżurne: „Pod Orłem", ul. 3 Maja (tel. 360) i „Pod Gryfem", ul. Lipowa 33 (telefon 124).

Kino Apollo: „Czterech z Legji".
Kino Gryf: „Atlantyda".
Kino Orzeł: „Kochanek o północy".
Kino Nowości: „Chłopczyca" i „Krwią serca odkupiony".

Repertuar Teatru Miejskiego.

Wtorek 25 bm. **„Oj mężczyźni, mężczyźni"** komedja. Występ Teatru Miejskiego Z. A. S. P. z Bydgoszczy. W głónej roli dyr. Władysław Stoma.

Osobiste. Z urlopu wypoczynkowego powrócił kierownik tutejszego wydziału śledczego p. asp. Kreft. — Z ramienia komendy wojewódzkiej P. P. bawił w sprawach służbowych w Grudziądzu p. nadkomisarz Romańczuk.

Z życia Sokołów. W ub. piątek odbyło ruchliwe gniazdo Sokoła II (Chełmińskie Przedmieście) posiedzenie pod przewodnictwem prezesa Kitowskiego. Referent oświatowy okręgu A. Nowicki wygłosił referat p. t. „Zmagania się poprzez wieki dwóch narodów", uwypuklając najważniejsze momenty historyczne z walk żywiołu niemieckiego z polskim. Koreferat wygłosił prezes honorowy gniazda radca Degórski, wskazując na stronę moralną wychowania młodych zastępów sokolich. M. in. uchwalono urządzić wieczornicę dla uczczenia Tadeusza Kościuszki.

Z życia uchodźców z Prus Wschodnich. Wewnętrzne tarcia w organizacji skłoniły dotychczasowy zarząd Zrzeszenia Rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej, oddział Grudziądz do złożenia mandatów. Wskutek tego zarząd główny zwołał w ub. niedzielę nadzwyczajne walne zebranie do hotelu Kellasa. Obradami kierował prezes Odrowski. Posiedzenie miało przebieg spokojny. Sprawozdanie z działalności ustępującego zarządu złożył dotychczasowy prezes Wiktor Szulc. Prawie jednomyślnie zostali wybrani do zarządu red. Stanisław Kunz sen. prezes, red. Ludwik Łydko - wiceprezes, Celestyn Gruźlewski - sekretarz, Wojciech Tynecki skarbnik; do komisji rewizyjnej pp.: Jeliński, Rusinek i Heinig, a na zastępców pp.: Buczkowski i Mania.

Grudziądz w ciemnościach. W piątek wieczorem około godziny 7 miasto nasze pogrążyło się w egipskich ciemnościach. Nie wiadomo, z jakich powodów pozbawiono mieszkańców na dłuższy czas światła. Najwięcej ucierpiały kina, tak samo kawiarnie, gdzie goście byli zmuszeni siedzieć przy świetle świec. Światło gasło aż trzykrotnie i dopiero po 20-minutowej przerwie zdołano defekt naprawić.

Otwarcie wystawy jubileuszowej Pom. Szkoły Sztuk Pięknych w Grudziądzu

Istniejąca od 10 lat Pomorska Szkoła Sztuk Pięknych w Grudziądzu, pozostająca pod światłem kierownictwem artysty-malarza prof. Szczeblewskiego, urządza rok rocznie swe wystawy, które szerokiemu społeczeństwu dają możność obserwowania świetnego rozwoju szkoły jak i samej sztuki.

Z okazji 10-lecia szkoły urządzono w r. b. wystawę jubileuszową, której otwarcie odbyło się w ub. niedzielę.

Na otwarcie przybył protektor wystawy wojewoda pomorski Stefan Kirtiklis, generał Pasławski d-ca O. K. VIII, prezes Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich red. Formański, kurator Szkoły Sztuk Pięknych prezydent Włodek oraz szereg osobistości świata kulturalnego z miasta i okolicy.

Przemówienie wygłosił prezydent Włodek, obrazując w krótkich słowach dotychczasową działalność szkoły, poczem wojewoda pomorski przeciął wstęgę, dokonując temsamem aktu otwarcia wystawy.

Obecni udali się po dokonanym akcie do górnych sal, w których mieści się wystawa.

Eksponaty, wystawione na tegorocznej wystawie, przedstawiają się imponująco i w każdym z nich wyczuwa się doskonały postęp uczniów szkoły, wśród których nie braknie skończonych już artystów.

Goście zwiedzili wystawę i wysłuchali przemówienia, którem prof. Szczeblewski podziękował wszystkim obecnym za udział w otwarciu wystawy.

Wystawę samą opiszemy w jednym z najbliższych numerów naszego pisma.

Akademja Chrześc. Uniwersytetu Robotniczego

Uroczysta akademja odbędzie się w środę, 26. bm. o godz. 20 w auli gimnazjum klasycznego przy ul. Sienkiewicza. Na porządku obrad: referat ks. prof. Nikodema Partyki p. t. „Wartości artystyczne i religijne znanego obrazu Wieczerzy Pańskiej Leonarda da Vinci", oraz występy chóru śpiewaczego. Zarząd zaprasza na akademję całe katolickie obywatelstwo miasta Grudziądza.

Srebrny jubileusz czterech Banków Ludowych w powiecie świeckim.

We wtorek 25. bm. obchodzi Bank Ludowy w Świeciu 25-lecie swego istnienia. Tego samego dnia obchodzą podobną uroczystość Banki Ludowe w Jeżewie, Grucznie i Wielkim Komórsku.

Przed 25 laty, kiedy fala germanizmu coraz natarczywiej napierała na polskość dzielnicy naszej, powzięło kilku obywateli tutejszego powiatu myśl, zakładania, śladem innych miejscowości banków ludowych, tworzących nietylko ośrodki skupiania polskiego kapitału w polskich rękach i służenie tym kapitałem polskim przedsiębiorstwom, lecz tworzących zarazem pewną ostoję i oparcie ducha polskiego z wiarą w siły własne i nadzieję w lepszą przyszłość.

Założycielem tych banków był znany na polu gospodarczem i finansowem, twórca spółdzielczości polskiej **ks. prałat Piotr Wawrzyniak.**

Współzałożycielem Banku Ludowego w Świeciu był miejscowy kupiec i działacz narodowy p. Leon Neumann, który równocześnie ze srebrnym jubileuszem Banku Ludowego obchodzi 25-lecie pracy w tej instytucji, jako przewodniczący rady nadzorczej. Niełatwa była praca polskiej spółdzielni pod rządami pruskiemi, prześladującemi namiętnie wszystko, co polskie, a jednak instytucje stale się rozwijały, spełniając dziś jeszcze po ćwierćwiekowej owocnej działalności, na którą z dumą spojrzeć można, z całą sumiennością swe obowiązki. Wypada nadmienić, że Banki Ludowe cieszą się pełnem zaufaniem społeczeństwa, składającego chętnie w tych instytucjach swe oszczędności.

Poza wyżej wymienionemi Bankami Ludowemi istnieją w naszej okolicy jeszcze banki takie w Lubiewie, Nowem i Drzycimiu.

FORDON. Srebrne gody małżeńskie obchodził 23 bm. zacny obywatel mistrz piekarski Kajetan Rafiński i jego żona Józefa z domu Iwińska. Jubilaci zamieszkują w naszem mieście od roku 1908. Ad multos annos!

ZBĄSZYN. Osobiste. Naczelnik sądu grodzkiego w Zbąszyniu Metelski opuszcza służbę sądową i przenosi się do prokuratury, a mianowicie w Kościanie. Sekretarz sądowy Hamel przeniesiony został w tym samym charakterze z Zbąszynia do Jarocina. Do tutejszego sądu grodzkiego przydzielono aplikanta sądowego p. Cużaka z Kościania.

WOLSZTYN. Zawieszono w urzędowaniu kierownika Kasy Oszczędności Bajerleina za rozmaite niedokładności bilansowe, udzielanie kredytów bez należytego zabezpieczenia itp. Twierdzenie, że zawieszenie to nastąpiło z pobudek politycznych, nie polega na prawdzie, gdyż B. nigdy się polityką nie zajmował. Zaznaczyć wypada, że mieszka on w Wolsztynie dopiero od dwóch lat, poprzednio był kierownikiem M. K. O. w Zbąszyniu.

Wzorowy lokator. U Jerzego Neumanna w Rynku zamieszkuje robotnik kolejowy emeryt Franciszek Szutta bez przerwy już od 43 lat. Doprawdy na czasy dzisiejsze wielka rzadkość.

—::—

Tragiczny zgon robotnika cukrowni

Podczas pracy w ambulatorjum cukrowni w Witaszycach spadł z 7-metrowej wysokości 20-letni robotnik Władysław Kaczmarek z Wilkowyi (pow. jarociński). Kaczmarek poniósł wskutek upadku śmierć na miejscu. Winę ponosi zarząd cukrowni, ponieważ rusztowanie, na które Kaczmarek wchodził po próbę wody, nie było ogrodzone. Sprawą tragicznej śmierci Kaczmarka zajął się prokurator w Ostrowie.

Dur brzuszny w okolicach Śremu.

Ze **Śremu** donoszą o licznych wypadkach duru brzusznego we wsi Zaborów i miasteczku Dolsk w powiecie śremskim. Szczególnie silnie epidemja grasuje w Zaborowie, gdzie zanotowano w tych dniach 12 zachorowań. Ofiary epidemji przewieziono do szpitala, gdzie dwoje chorych zmarło. W celu zapobieżenia rozszerzaniu się epidemji władze izolowały wsie.

ZMARLI.

Ś. p. **Bolesław Smorawski**, prezes honorowy Sokoła, w Obornikach.
Ś. p. **Stanisław Dratwa**, porucznik 55 p. p. Wlkp., lat 40, w Lesznie.
Ś. p. **Augustyn Kamiński**, lat 50, mistrz ślusarski, w Kościerzynie.
Ś. p. **Dezydery Gromadziński**, em. radca rachuby sądu apelac., w Poznaniu.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 25 października 1932 r.

KALENDARZYK.

Dziś: Kryspina, Chryzanta.
Jutro: Ewarysta, Amandusa.
Wschód słońca: godz. 6,43.
Zachód słońca: godz. 16,45.

—::—

Stan pogody.

Wzrost zachmurzenia aż do deszczów. Chłodniej. W Bydgoszczy 9 st. C.
Na wybrzeżu gwałtowne wiatry zachodnie.



DYŻURY APTEK

od 24 do 30 października br.:
1) Apteka Piastowska, Plac Piastowski nr 49, tel. 682.
2) Apteka pod Złotym Orlem, Stary Rynek 1, tel. 98.

—::—

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku, otwarte codziennie od 10—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa kolekcyj prac malarskich wybitnych artystów niestowarzyszonych.

—::—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, we wtorek odbędzie się jedyny **wielki koncert Chopinowski**, laureata pierwszej nagrody na międzynarodowym konkursie **A. Unińskiego**, popularnie zwanego „tytanem fortepianu". Genjalny pianista-wirtouz w rewelacyjnym programie wykona wyłącznie utwory Chopina. Pozostałe w niewielkiej ilości bilety nabywać można w kasie Teatru.

W środę, poraz 3-ci, pełna słownego i sytuacyjnego dowcipu urocza komedja muzyczna **„JIM i JILL"**, obfitująca w „superszlagiery" muzyki współczesnej. Pp. Korabianka i Zayenda oraz pp. Martówna i Ciesielski w balecie są przedmiotem gorących owacyj ze strony widzów.

W czwartek **„OJ MĘŻCZYŹNI, MĘŻCZYŹNI"**.

Pod kierunkiem głównego reżysera K. Koreckiego odbywają się codziennie pełne próby z najbliższej premjery, którą będzie sztuka historyczna **„OBRONA CZĘSTOCHOWY"**.

POŻEGNALNE PRZEDSTAWIENIE MIECZYSŁAWA DOWMUNTA.

W poniedziałek 31 bm. odbędzie się pożegnalne przedstawienie b. artysty i reżysera Teatru Miejskiego Mieczysława Dowmunta, który opuszcza Bydgoszcz, przenosząc się do Warszawy. Przedstawienie odbędzie się **w zimowej sali teatralnej w Ogrodzie Patzera.**

Znakomity artysta, świetny komik, którego Bydgoszczanie wielokrotnie podziwiali w tylu kreacjach na swoje pożegnalne przedstawienie daje pełną żywiołowego huhumoru lekką komedję p. t. **„ROZKOSZE DOMOWEGO OGNISKA".** Bilety nabywać można w księgarni p. Gieryna. Zainteresowanie wielkie.

—::—

Sokół żeński.

Dziś, wtorek próba przedstawienia o godz. 6,30 u Patzera na sali.

Jutro, w środę ćwiczenia młodzieży od godz 5-ej oddziału II od godz. 6,15 ćwiczy oddział I.

Ping-pong w środę od godz. 6,30 dla drużyny od 8-ej dla senjorek.

W czwartek rozpoczynają się wieczory robót ręcznych, uprasza się o liczny udział tak drużyny jak senjorek.

—::—

— **Pieniądze do odebrania we Francji.** Katarzyna Binsz (Biusz) w 1927 r. złożyła w konsulacie polskim w Lyonie depozyt wysokości franków 735 a następnie opuściła Lyon, nie zgłaszając się po odbiór pieniędzy. Konsulat polski w Lyonie poszukuje K. Binsz (Biusz), względnie jej rodziny, zamieszkałej w Polsce w celu doręczenia zdeponowanych pieniędzy.

— **Uzupełnienie.** Wczorajszą notatką o złożeniu 10,— zł Magistratowi na rzecz bezrobotnych, zamiast wieńca na grób ś. p. Napierały uzupełniamy o tyle, że dar złożyło Towarzystwo Kupców Detalistów.

— **Otwarcie nowej cukierni, kawiarni i piekarni.** W środę 26 bm. nastąpi otwarcie cukierni, kawiarni i piekarni przy narożniku ul. Gdańskiej i Słowackiego (obok starostwa). Biorąc ciężkie położenie gospodarcze pod uwagę, podziwiać trzeba przedsiębiorczość właściciela. Gruntowne i gustowne przeprowadzenie remontu, jako też eleganckie i stosowne urządzenie, kosztowało przecież dużo. Kierownictwo spoczywać będzie w rękach dobrego fachowca, fabrykanta chleba „Pumpernikel", który zagranicą zdobywał za doskonały wypiek, uznanie. Kawiarnia wydawać będzie dobrą i tanią filiżankę kawy, jako też i śniadania wiedeńskie. Nowej placówce „Szczęść Boże!".

— **Koło Rodzicielskie przy szkole im. ks. Piramowicza.** Dziś wieczorem po nabożeństwie rożańcowem walne zebranie. Obecność wszystkich konieczna.

Konkurs „Dziennika Bydgoskiego" na najpiękniejsze dziecko.

Nr. 59.



Benio Głowacki, 1 rok, Bydgoszcz.

Zakończenie sezonu sportowego

POMORSKIEGO AUTOMOBILKLUBU.

W niedzielę 16 bm. zamknął Pomorski Automobilklub „pościgiem za lisem" tegoroczny sezon sportowy.

Do imprezy przyłączył się w tym roku Klub Motocyklistów Bydgoszcz, wzmacniając tem samem grupę myśliwych na niekorzyść lisa.

Lis — p. Stenzel, członek P. A., startował o godz. 12,30 na pół godziny przed startem myśliwych. Komandor imprezy prezes kom. sportowej P. A. p. inż. Stulgiński naprowadził o godz. 13-ej grupę myśliwych na pierwszy ślad lisa, skąd rozpoczęło się właściwe tropienie. Warkot motorów szedł śladami lisa, które prowadziły w kierunku Zbrachlin — Nowo — Jasiniec i lasy na północ położone Liczne kluczenia lisa utrudniały orjentację w tropieniu naszych myśliwych, aż w końcu wykazał większą chytrość od „lisa" p. Frost, który wprawdzie w ostatnim dopuszczalnym czasie dopadł nieszczęśliwego lisa przy „norze", któremu zwycięstwo wydawało się już pewne.

O godz. 20-ej odbyło się rozdanie nagród i plakietek pamiątkowych. Prezes kom. sport. P. A. inż. Stulgiński wręczył p. Frostowi nagrodę, następnie delegat Klubu Motocyklistów Bydgoszcz ofiarował swoją nagrodę lisowi p. Stenzlowi, gdyż żaden z myśliwych na motocyklach, lisa nie upolował.

Kom. sportowa w dowód uznania za umiejętne wykonanie ruchów lisa, przyznała p. Stenzlowi dodatkowo drugą nagrodę.

—o—

— **Wydział patronatu klasy III-a przy Państw. Gimnazjum Klasycznem** niniejszem zaprasza na zebranie patronatu powyższej klasy, które odbędzie się w środę dnia 26 bm. o godz. 19. Z powodu interesującego referatu i ważnych spraw, przybycie wszystkich rodziców i opiekunów uczniów konieczne.

Mała kokietka.

(Konkurs „Dziennika Bydgoskiego" na najpiękniejsze dziecko.)

Nr. 60.



Krysia Malicka, 2 lata, Bydgoszczanka.

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni do środy włącznie Apteka Pod Orłem.

Lux: „Pat i Patachon jako dzielni wojacy".
Mars: „Pocałunek słońca" i „Król stepów".
Światowid: „Syn Indyj".
Kino Corso: „Miłość cyrkowca" i „Śmiertelna jazda ekspressem".
Kino Palace: „Dobranoc, Wiedniu".

TEATR TORUŃSKI.

We wtorek dnia 25 bm. o godz. 20 „tani wtorek"; nieodwołalnie po raz ostatni **„Gwałtu co się dzieje".** Ceny najniższe od 30 gr do 2 zł.

W środę, dnia 26. bm. o godz. 20 **„Dzika pszczoła"** Morstina. Leg. zniżk. 33 proc.

Sport dla zdrowia i rozwoju ducha.

Z obrad przedstawicieli Pom. Okr. ZW. Sport. w Toruniu.

W ub. niedzielę odbyło się w Toruniu z udziałem przedstawicieli Pom Okr. Zw. Sportowych i reprezentanta „Dziennika Bydgoskiego" zebranie celem bliższego omówienia kwestji należytego zrozumienia rozwoju sportu oraz korzyści, jakie winny płynąć dla czynnych sportowców.

Sport, uprawiany bezprogramowo, nie zawsze osiąga swój cel. Często zamiast przynieść korzyści, wpływa bardzo ujemnie na rozwój organizmu młodych. Jak we wszystkim, i w tym wypadku nie należy zapominać o racjonalnem jego uprawianiu. Może one wtenczas jedynie mieć miejsce, kiedy sportowcy podlegać będą badaniu lekarskiemu, niestety dotąd mało przestrzeganemu. Jedynie fachowa wskazówka lekarska może dać pewność, że uprawiany sport przynosi korzyść poszczególnym sportowcom. Niestety zrozumienie tej ważnej kwestji, jak dotąd, było bardzo małe. Celem bliższego wykazania korzyści znaczenia badania lekarskiego wygłosił referat major dr. Chyrczakowski.

W związku z referatem wypowiedział swe uwagi por. Gronowski, kom. okręg. ośrodka w. f. Wywiązała się obszerna dyskusja, w której omawiano, jakby najlepiej i najpewniej umożliwić i przeprowadzić regularne badania lekarskie sportowców conajmniej dwa razy do roku.

Referat pt. „Sporty w obecnych warunkach" wygłosił kpt. Laurentowski (Wyszk. Ork. Urzędu W. F. i P. W.), wskazując na stopniowy upadek moralny. Jakkolwiek organizacje sportowe w ostatnim czasie bardzo się rozmnożyły, wartość ich jednak znacznie upadła, a to niewątpliwie z braku badań lekarskich.

Poruszono także sprawę P. O. S. oraz konieczności ograniczenia ilości żetonów i odznak oraz kosztów urządzania święta W. F. i P. W., przyczem powinno się przeznaczyć większe sumy na badania lekarskie i zakup koniecznych sprzętów czy też urządzeń.

Wykopaliska przedhistoryczne

w Gostkowie pod Toruniem.

Cmentarzysko położone jest na terenie osady Folsung, oddalonej o 4 klm. od Gostkowa, na gruncie gospodarza Darochy.

Teren, zajęty przez cmentarzysko stanowi łagodne wzniesienie, opadające w stronę pobliskiego koryta rzeki Mokrej. W czasie blisko dwumiesięcznych rozkopywań okazało się, że omawiane cmentarzysko składa się z 4 rodzajów grobów, należących do różnych okresów prehistorycznych.

Przy szkieletach znaleziono szereg ozdób oraz przedmiotów codziennego użytku, pogrzebanych razem ze zmarłym, jak bronzowe zapinki typu z grzebieniami oraz z podgiętą nóżką, szpile bronzowe z haczykowato zagiętym końcem, 5 bransolet bronzowych i srebrnych, zakończonych główkami wężowatemi, oraz z falisto wyginanego drutu, bronzowe sprzączki od pasa, paciorki szklane, bursztynowe oraz z pasty, klamry esowate srebrne, igły bronzowe, **grzebienie kościane półokrągłe**, oraz przęśliki gliniane.

Nowy premjer Czechosłowacji.



Został nim Jan Malypetr, dotychczasowy prezydent parlamentu. Jego poprzednikiem przez 10 lat był Franciszek Udrzal.

—::—

— **Mistrz rzeźnicki p. Józef Bociek** przy Pomorskiej i Śniadeckich co wtorek od godz. 4½ po poł. wydaje świeże kiszki, znanej dobroci. Zwraca się uwagę na ogłoszenie p. Boćka.

— **Zmiany w policji.** W ostatnich dniach nastąpił zarządzeniem komendanta policji na miasto Bydgoszcz szereg przesunięć w policji. Między innymi jak się dowiadujemy — niezwykle ceniony i dzielny zastępca komisarza pierwszego Komisarjatu starszy przodownik p. Palm przeniesiony został do komisarjatu czwartego przy ulicy Toruńskiej.

Niech groby poległych bohaterów zajaśnieją w „święto umarłych".

Komitet Opieki nad grobami poległych powstańców wielkopolskich i żołnierzy polskich z wojny bolszewickiej w 1920 r. rozesłał listy do panów dyrektorów i przełożonych szkół średnich, zawodowych i wydziałowych m. Bydgoszczy z prośbą, aby zachęcili młodzież do przybrania grobów poległych w dniu Święta Umarłych — 1 listopada.

Jako pierwsze do prośby Komitetu przychyliły się: państwowe gimnazjum humanistyczne i Żeńskie Seminarjum Nauczycielskie. Niewątpliwie pozostałe zakłady naukowe tak samo uczynią, a w dniu „Święta Umarłych" cmentarze bydgoskie zaroją się młodzieżą, a groby żołnierskie zajaśnieją rzęsistemi światłami.

—o—

— **Krzyżami Niepodległości** odznaczył Pan Prezydent Rzeczypospolitej w dalszym ciągu 292 osoby zasłużone w dziele odzyskania niepodległości. Spis, podany w n-rze 245 „Monitora Polskiego" jest do przejrzenia w redakcji.

Gorszące zajście przy Starym Rynku.

W ub. sobotę około godz. 9 wieczorem pewien pijany osobnik wywołał na Starym Rynku gorszące zajście, obrażające w wysokim stopniu moralność publiczną. Przechodnie oburzeni skandalicznem zachowaniem się pijaka, daremnie szukali posterunkowego, ażeby poskromić opoja.

Stwierdzić należy, iż dawniej na Starym Rynku, jako w centrum miasta o każdej porze znajdował się stróż bezpieczeństwa.

Na liczne zapytania naszych Czytelników odpowiadamy:

Od czasu kiedy ukazały się pierwsze nasze dodatki:

„Ze świata medycyny" i „Film"

redakcja nasza zarzucona jest listami z zapytaniem: Czy te dodatki ukazywać się będą regularnie? Otóż możemy Szanownych Czytelników zapewnić że

oba dwa dodatki beda się już odtąd stale ukazywały co tydzień na zmianę, w środę.

Nie jestto dla nas tajemnicą (zdradziły listy) jak ogromny zyskały nasze dodatki aplauz. I zachęceni postanowiliśmy jeszcze bardziej iść Szanownym Czytelnikom na rękę a z czasem wydawać te dodatki równocześnie co tydzień.

Następne „Ze świata medycyny" ukaże się jutro *i zawierać będzie niezwykle ciekawy materjał, a między innemi: d. c.* **artykułu dr. Dziembowskiego:** *„O zapaleniu wyrostka robaczkowego", dalej o tak znanej a groźnej chorobie Heine-Medina, „Z dziedziny zabobonu, ciemnoty i szalbierstwa" dr. S., „Wiedzieć nie zawadzi, że...", skrzynka pocztowa dopełnia całości, którą jeszcze ozdobią liczne fotografje.*

Kronika żałobna.

† Jan Bedernik, wiceprezes Dyrekcji Poczt.

W sobotę dnia 22 października w godzinach wieczornych zakończył życie ś. p. inżynier Jan Bedernik, naczelnik Wydziału technicznego i drugi zrzędu Wiceprezes Dyrekcji P. i T. w Bydgoszczy.

Początków choroby, która w końcu po długich cierpieniach przerwała pasmo jego życia, nabawił się ś. p. Zmarły podczas wojny na froncie włoskim. Cierpienia fizyczne hamowały też jego pęd do pracy i nie pozwoliły mu zużyć należycie swej wiedzy fachowej i rozwinąć takiej działalności, jakiej przy jego zdolnościach można się było spodziewać. Po ukończeniu studjów górniczych w Leoben, poświęcił się teletechnice w austrjackim zarządzie P. i T. na terenie Małopolski, a z chwilą odrodzenia Polski po przejściowej czynności w Wilnie przybył w r. 1921 do Bydgoszczy, aby jako naczelnik wydziału technicznego i wiceprezes dyrekcji kontynuować rozpoczętą w r. 1920 pracę nad skonsolidowaniem urządzeń telegraficznych w okręgu pomorskim.

Pozostawiając ocenę fachową jego czynności urzędowej historykowi poczty polskiej, chcemy tylko w krótkim zarysie podnieść jeden rys charakterystyczny Zmarłego, który go dla wszystkich, mających z nim do czynienia, robił nadzwyczaj sympatycznym. Szlachetna jego dusza nie znała fałszu, serdeczny, nadzwyczaj skromny i delikatny w obejściu, jednał sobie w sposób ujmujący serca wszystkich. Ś. p. Jan Bedernik był jednym z tych Małopolan, powołanych do służby w b. dzielnicy pruskiej, który nie przybył tutaj obciążony patologiczną megalomanją, bez błędnego nastawienia psychicznego, że przybywa on z jakiejś uroczej, wysoce kulturalnej Arkadji do poznańskiej Beocji, aby użyźniać jałowe pod względem umysłowym grunta wielkopolskie i pomorskie, lecz aby wspólnie z tubylcami pracować nad umocnieniem fundamentów polskiej państwowości w dzielnicy tej.

Umarł, nie w swoich rodzinnych stronach, bliższych może sercu jego, ale w nieznanej mu dawniej Wielkopolsce, na bydgoskim cmentarzu wzniesie się jego mogiła.

Pamięć Jego żyć będzie w sercach współpracowników i przyjaciół.

Imię Zmarłego społeczeństwo czcią i miłością otaczać będzie, bo wiele zdziałał i wiele po sobie trwałej pozostawił spuścizny!

—::—

Z Koła Rodzicielskiego przy szkole im. H. Dąbrowskiego na Szwederowie.

Dnia 23 bm. odbyło się walne zgromadzenie członków Koła Rodzicielskiego. Obecnych było około 200 osób.

P. Ciszewski naszkicował plan nowego ustroju szkolnictwa. Lekarz miejski, dr. Nowakowski, zwrócił uwagę rodziców na panujące obecnie choroby zaraźliwe: dur brzuszny, płonicę i błonicę, nawoływał do przestrzegania czystości oraz wskazał środki zaradcze i sposoby w walce z temi chorobami.

Miły nader był moment, gdy prezes Koła wręczył paniom Dembińskiej, Powierzynie, Majerowej, Poseckiej i Łapińskiej honorowe dyplomy członkowskie za wspieranie i karmienie biednej dziatwy szwederowskiej.

Sprawozdanie z działalności Komitetu jako też i sprawozdanie kasowe przyjęli zebrani bez zastrzeżeń, dziękując gorąco dotychczasowemu zarządowi za jego tak owocną pracę.

Referat kierownika szkoły p. Tokarza wygłoszony na pierwszem walnem zebraniu na temat „Wychowanie dziecka i szkoła" głęboko wrył się w serca słuchaczy.

Do zarządu Koła zostali wybrani: prezes p. Zieliński, zastępca prezesa p. Polowczyk, sekretarz p. Belterowski, zastępca sekretarza pani M. Gołębska, skarbnik p. Pankowski.

Zebranie zakończono pieśnią: „My chcemy Boga!".

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Jim i Jill.

Komedja muzyczna w 3 aktach.

Dużo ruchu, życia i humoru, kilka bardziej udatnych piosenek, szereg pomysłowych ewolucyj tanecznych, a ponad wszystkiem niepokojący rytm współczesnej muzyki tanecznej — oto obraz sobotniej premjery. Nie jest to ani rewja, ani wodewil, tem mniej operetka, jest poprostu typowym wytworem współczesnych autorów-businesmanów, szukających pewnego i szybkiego dostępu do gustu i... kieszeni jak najszerszej publiczności. Apollo na służbie Merkurjusza. Trudno oczywiście w mezaljansie tym dopatrzeć się pewnych trwalszych wartości artystycznych, dużo jednak za to znaleźć tu można bezpośredniego humoru, tempa i atmosfery, która nie zmusza słuchacza do wysiłków myślowych, ani nie zostawia po sobie trwalszego wrażenia. Krótko mówiąc: nieszkodliwa zabawka dla dużych dzieci. Bawiła się bowiem publiczność wybornie. Początkowo trochę niepewna i niezdecydowana (bo to przecież „nowość"), dała się szybko wciągnąć w wir żywej akcji, by w końcu uznać się w zupełności za pokonaną.

Zespół aktorski, składający się w dużej mierze z świeżo pozyskanych sił, wywiązał się z zadania bez zarzutu. Ośrodkiem zainteresowania była oczywiście para odtwórców ról tytułowych: pp. M. Korabianka i E. Zayenda. Oboje zaprezentowali się w świetle jak najbardziej pochlebnem, wykazując niemałe walory aktorskie i wokalne. Inni debjutanci jak pp. Tomaszewska, Żukowska, Kwasnowski, Jabłoński, odtwórcy ról podrzędniejszych nie zdołali jeszcze ukazać swoich właściwych artystycznych fizjognomji, przeto wszelki sąd o nich byłby przedwczesny. Sądząc jednak z entuzjazmu, z jakim publiczność ich wszystkich przyjmowała, można się od nich spodziewać długich lat pomyślnego wytrwania na naszej scenie.

Z „weteranów" rzęsiste oklaski zbierali, jak zwykle, pp. Morozowiczowa, Olędzki, Przebiński, świetny Cybulski, oraz wszyscy inni, do najniższych szczebli scenicznej hierarchji włącznie, wszyscy bowiem, bez wyjątku przyczynili się do ogólnego sukcesu.

Do najcenniejszych zdobyczy, dokonanych przez dyrekcję teatru, zaliczyć jeszcze należy pozyskanie pierwszorzędnych mistrzów sztuki choreograficznej w osobach primabaleriny p. M. Martówny, oraz baletmistrza p. J. Ciesielskiego. Kompozycja taneczna, („Pająk i Mucha") do muzyki z op. „Gioconda" Pouchielli'ego, wykonana przez nich w II-gim akcie, była bezsprzecznie najpiękniejszym momentem całego wieczoru.

Kierownictwo muzyczne spoczywało w rękach p. por. Kuczery. Była to także nowość i przyznać trzeba nowość bardzo mile widziana. P. por. Kuczera okazał się bowiem kapelmistrzem o dużej rutynie świeżym młodzieńczym rozmachu, i dobrem wyczuciu palety orkiestrowej.

Premjera wypadła znakomicie. Dalsze losy „Jim i Jill'a" spoczywają w rękach publiczności; ona też sądzę, rozstrzygnie, czy tegoroczny żywot działu muzycznego naszego teatru potoczy się pod znakiem „współczesnych nowości" lub bez, czy wrócimy do naszych poczciwych dawnych, lecz zawsze pełnych świeżego uroku, operetek.

Alf. Rösler.

Walny zjazd
Rady Wojewódzkiej Chrz. Demokracji w Poznaniu.

Krótko wspomnieliśmy wczoraj o zjeździe Rady Woj. P. S. Chrz. Demokracji w Poznaniu. Dzisiaj podajemy dalsze szczegóły.

Zjazd rozpoczął się wysłuchaniem mszy św. w kościele św. Marcina. O godz. 10-ej odbyło się posiedzenie Zarządu Wojewódzkiego, zjazd sam rozpoczął się punktualnie o godz. 10,30 w sali „Ogrodu Zoologicznego“. Po ukonstytuowaniu się prezydjum zjazdu zdał Zarząd Wojewódzki, szczegółowe sprawozdanie ze swej jednorocznej działalności. Praca organizacyjna szła na skutek niekorzystnych warunków w okresie sprawozdawczym dosyć opornie, została jednak ujęta w pewien program, który, konsekwentnie realizowany, doprowadził do rozszerzenia sieci organizacyjnej i do wychowania (przy pomocy kursow i Chrz. Un. Rob.) zespołu nowych i dzielnych działaczy chrześcijańsko-społecznych. **Największą żywotność i ruchliwość wykazał okręg bydgoski,** w którym praca organizacyjna poczyniła bardzo poważne postępy. Sposoby organizacji ruchu w tym okręgu przedstawił prezes okręgu bydgoskiego p. **Kazimierz Beyer.**

W dyskusji nad sprawozdaniem Zarządu Wojewódzkiego zabrali głos pp. **Sabiniewicz, Woroch, Pręclewski, dr. Niesiołowski, Łaparczyk, Marciniak, Janczewski, radca Trzciński, Beyer, Bigoński, Kaźmierczak i Tylczyński.**

Zgodnie z propozycjami komisji matki wybrano nowy Zarząd Wojewódzki w składzie następującym: pp. **radca Trzciński** — prezes, **J. Tylczyński, Beyer i Rzepka** — zastępcy, **Janczewski i Liepelt** — sekretarze, **Skowroński** — skarbnik, **dr. Kryzan, Cywiński, Wiertel, Grzegorzewicz, dr. Niesiołowski, Budzyński i Tyrakowski** jako ławnicy.

Komisję rewizyjną tworzą pp. **Górski, Porankiewicz i radca Nowicki.**

Następnie wygłosił p. **prof. Kaźmierczak** niezwykle ciekawy referat o położeniu politycznem i gospodarczem Rzeczypospolitej Po krótkiej dyskusji uchwalono następujące rezolucje:

I. Zjazd wyraża władzom naczelnym stronnictwa **pełne zaufanie i uznanie** za jasną i zdecydowaną linję polityczną i przeprowadzenie karności organizacyjnej.

II. Zjazd wzywa szeroki ogół społeczeństwa do organizowania się w szeregi P. S. Chrz. Dem. **dla walki o zdrową demokrację, o przywrócenie warunków swobodnego rozwoju sił społecznych, o pełną wolność przekonań ludzi, nawet w jakikolwiek sposób zależnych, o wprowadzenie w życie zasad encykliki „Quadragesimo anno“ i przebudowę ustroju w kierunku państwa korporacyjnego,** które jedynie może zapewnić sprawiedliwość i równowagę społeczną.

III. Zjazd wyraża przekonanie, że **wszelka polityka represyj wobec organizacyj politycznych, prasy i jednostek wyrządza państwu niepowetowane szkody.** Prawdziwa siła władzy zależy od pełnego poszanowania zapewnionej przez konstytucję swobody przekonań politycznych w granicach praworządności. Jedynie ścisłe przestrzeganie tych zasad może zapewnić usunięcie niepożądanych zaostrzeń i nadać walce stronnictw charakter zdrowego współzawodnictwa.

IV. Zjazd domaga się **bardziej zdecydowanej akcji dla pełnego uruchomienia warsztatów pracy** przez odpowiednie ulgi podatkowe i kredyty i **sprzeciwia się dalszej obniżce płac,** która musiałaby doprowadzić do zupełnego załamania konsumcji wewnętrznej.

Równocześnie **zjazd protestuje przeciw** akcji przemysłu i rolnictwa, która zmierza do **zlikwidowania umów zbiorowych,** zabezpieczających spokój w produkcji, i dąży do przywrócenia czasów i stosunków, w których robotnik, pozbawiony prawa koalicyjnego, zależny był całkowicie od woli kapitału. **Walkę związków zawodowych przeciw tym zamierzeniom, stronnictwo poprze z wszystkich sił.**

Następnie uchwalono wysłać **depesze hołdownicze do J. E. ks. Prymasa Hlonda i J. E. ks. biskupa Adamskiego.**

W końcu wyraził p. **prof. Kaźmierczak** p. marszałkowi **Beyerowi** podziękowanie za umiejętne i bezstronne przewodnictwo, a p. **Janczewski** wniósł toast na cześć p. **Jana Cywińskiego,** którego niestrudzona praca na niwie kulturalno-oświatowej i w szeregach Chrz. Demokracji doczekała się **wielce zaszczytnego uznania ze strony Ojca św. w postaci wysokiego odznaczenia papieskiego.**

Zjazd skończył się **owacją na cześć wodza Ch. D. p. Wojciecha Korfantego** po pięciogodzinnych, bardzo ożywionych i poważnych obradach.

Z sali sądowej.

Za przemytnictwo tytoniu niemieckiego przed sądem.

W ub. tygodniu odbyła się rozprawa przeciwko Franciszkowi Badziągowskiemu i Waleremu Rówińskiemu z Bydgoszczy przed Sądem Okręgowym. Rowiński był w posiadaniu przemyconego niemieckiego tytoniu, a mianowicie posiadał **231 paczek** pięćdziesiątgramowych tytoniu krajanego. Przez to dopuścili się naruszenia przepisów ustawy o monopolu tytoniowym.

Przemycany towar został im odebrany przez policję w chwili, gdy Badziągowski, odebrawszy towar od Rówińskiego miał go schować w taksówce i przewieźć go w inne miejsce.

Obu oskarżonym sąd wymierzył wysoką karę, a mianowicie skazał ich na karę grzywny **w wysokości 18.556 złotych.** W razie nieściągalności powyższej grzywny, zastąpi się im na karę więzienia, licząc 150 złotych za jeden dzień, czyli ogółem 123 dni więzienia.

DZIAŁ SPORTOWY

KTO WEJDZIE DO LIGI?

W ub. niedzielę zakończone zostały półfinałowe rozgrywki o wejście do Ligi. Do finału weszły: poznańska Legja i krakowskie Podgórze. W najbliższą niedzielę odbędzie się w Poznaniu pierwszy mecz finałowy. Rewanż rozegrany zostanie w Krakowie dnia 6 listopada.

AZS (WARSZAWA) PROWADZI W PUNKTACJI O PUHAR ZNAJDOWSKIEGO

W punktacji nagrody przechodniej inż. Znajdowskiego dla najlepszego klubu lekkoatletycznego w Polsce prowadzi w roku bież. warszawski AZS (149 pkt.) przed Wartą poznańską (147 pkt.) i Polonją (111 pkt.).

W punktacji za ostatnie dwa lata prowadzi Warta poznańska — 284 pkt. przed AZS Warszawa 272 pkt., Polonją Warszawa 183 pkt., 3 p. saperów wileńskich 117 pkt., Cracovią 116 punktów i Warszawianką 112 pkt.

DZIŚ NASI PIŁKARZE WYJEŻDŻAJĄ DO WŁOCH.

Dziś we wtorek wieczorem wyjeżdża polska reprezentacja piłkarska do Włoch. Drużyna nasza prowadzona przz gen. Bończę-Uzdowskiego, kapitana związkowego p. Kałużę i inż. Przeworskiego składa się z 17 graczy. Wyjeżdżają mianowicie: Albański, Martyna, Bułanow, Kotlarczyk II, Kotlarczyk I, Mysiak, Urban, Matjas, Nawrot, Pazurek I, Włodarz, ponadto Zwierz, Fontowicz, Wilczkiewicz, Riesner, Kosok, Przykucki.

Polska reprezentacja walczyć będzie dnia 28 października z reprezentacją Włoch południowo-środkowych w Neapolu, a w 2 dni później z reprezentacją Włoch północnych w Genui. Przy okazji nasi gracze zwiedzą Rzym i Wenecję.

ROBOTNICZE MISTRZOSTWA POLSKI.

Rozgrywki piłkarskie o robotnicze mistrzostwa Polski dobiegają końca. W najbliższą niedzielę dnia 30. bm. rozegrany zostanie w Dąbrowie Górniczej ostatni decydujący mecz o mistrzostwa Polski południowej. Walka toczyć się będzie pomiędzy mistrzem Śląska RKS Jedność z Królewskiej Huty, który pokonał mistrza Małopolski Legię krakowską, a mistrzem Zagłębia RKS Zagłębie.

Zwycięzca tego spotkania zdobędzie tytuł robotniczego mistrza Polski południowej i walczyć będzie o mistrzostwo Polski z mistrzem Polski północnej Widzewem.

AUSTRJA PROWADZI W PUHARZE ŚRODKOWEJ EUROPY.

Wiedeń. W Wiedniu rozegrany został międzypaństwowy mecz piłki nożnej o puhar Europy środkowej pomiędzy Austrją i Szwajcarją. Mecz zakończył się łatwem zwycięstwem Austrji 3:1 (1:0). Dzięki temu zwycięstwu Austrja znalazła się na pierwszem miejscu w tabeli rozgrywek i ma największe szanse zdobycia puharu.

Turniej zapaśniczy w Poznaniu.

Poznań, 25. 10. (tel. wł.) Zapasy w dniu wczorajszym były mniej ciekawe. Szwarc pokonał Koleffa, Neumann Grabowskiego, a Sztekker Oliveirę. Publiczność poznańska zaczyna na zapasy, prowadzone rzekomo o mistrzostwo Polski, patrzeć coraz bardziej krytycznie. Ciągłe powtarzanie walk między jednymi i tymi samymi zapaśnikami, nasuwa bowiem podejrzenie, że organizatorom zapasów chodzi o przeciągnięcie turnieju dla możliwie jak najbardziej wydatnego „wydojenia“ publiczności poznańskiej. To też na zapasach wczorajszych coraz głośniejsze stały się okrzyki że cały turniej to jedna wielka „bujda“.

Przykra noc w autobusie.

Świecie, 24. 10.

Autobus, kursujący między Grudziądzem a Świeciem, a będący własnością p. Jasiewiczowej ze Świecia, uległ ostatniej soboty katastrofie. Przyczyną było złamanie tylnej osi, co spowodowało wyłamanie podłogi w autobusie. Nieszczęście miało miejsce w pobliżu Niemieckiego Stwolna. Część osób, nie mających pieniędzy na taksówkę, zmuszona była pozostać w autobusie przez całą noc. Dopiero w niedzielę o godz. 10 rano zaciągnięto uszkodzony autobus w cztery konie do Świecia, gdzie poddany został reperacji.

—o—

Tańszy kredyt dla rolnictwa.

(PAT) W związku z obniżką stopy dyskontowej przez Bank Polski, oprocentowanie wszelkich kredytów krótkoterminowych, udzielonych rolnictwu przez Państwowy Bank Rolny za pośrednictwem kas komunalnych, spółdzielnie oszczędnościowo-kredytowe itp. ulega automatycznie **obniżeniu o półtora procent** z wyjątkiem kredytów, przyznawanych już dotychczas na warunkach ulgowych, tj. kredytów, pochodzących z lokat skarbowych.

Przesilenie ministerjalne w Czechosłowacji.

Praga, 24. 10. (PAT.) Prezydent Masaryk przyjął dziś dymisję gabinetu, który nie zaprzestanie jednak swoich prac do czasu utworzenia się nowego rządu. Misję tworzenia nowego gabinetu otrzymał Malypeter ze stronnictwa agrarnego.

Wandalizm czy zemsta?

Przed kilku dniami p. Sylwester Ronowicz, mistrz fryzjerski, otworzył skład przy ulicy Gdańskiej nr. 37. Jakaś złośliwa ręka dopuszcza się systematycznie czynów karygodnych. Otóż w ub. sobotę nieznany sprawca **wybił szybę w gablotce wystawowej zakładu fryzjerskiego.** Wczorajszej zaś nocy kamieniem uderzył w reklamę świetlną, znajdującą się przed składem i zdemolował szyby.

PROGRAM W KINACH.

KRISTAL wyświetla z ogromnem powodzeniem dramat dźwiękowy na tle stosunków walk rządowych z powstańczemi p. t. **„Szanghaj-Ekspress“,** czyli niesamowite dzieje w podróży z Pekinu do Szanghaju o ciekawych scenach na dworcu, podczas wyjazdu, zatrzymanie pociągu przez wojsko rządowe i rewolucjonistów i t. d. z Marleną Dietrich, Clive Brook, May Wong i Warn. Olandem. Nadprogram tygodnik i wesoła groteska rysunkowa.

MARYSIEŃKA zmienia dziś program, rzucając na swój ekran dwa o wybitnej wartości filmy dźwiękowe p. t. **„Anna Karenina“** z Gretą Garbo i Johnem Gilbertem w głównych rolach, oraz **„Ludzie na posterunku“** o silnych scenach dramatycznych. Interesująca całość znajdzie zapewne wielu, wielu zwolenników.

NOWOŚCI wyświetla w dalszym ciągu dramat p. t. **„Sterowiec nr. 3“.**

REWJA. Dziś powtórzenie nowego, bardzo pięknego programu. Na ekranie film p. t. **„Gniazdo miłostek“,** 100 proc. pikantna farsa tylko dla dorosłych. W roli głównej Harry Liedtke, Hans Junkerman, Liwia Pawanelli i Nina Vanna. Na scenie nowa rewja w 8 obrazach p. t. **„Satyra polityczna“** wykonana przez ulubieńców publiczności Serafiny Talarico, Edwarda Czermańskiego, Zofji Tokarskiej, Aleksandra Aleksego. Początek I. seansu o 6,45, ostatniego o 9,10. Wszystkie kupony ulgowe ważne.

PROGRAM RADJOFONICZNY.
ŚRODA, 26 PAŹDZIERNIKA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,10: Płyty. 16,00: Program dla dzieci: „Czy się sójka wybiera za morze“, „Kocie łapki“. 16,25. Płyty. 16,40: Odczyt w języku nowogreckim. 17,00: Płyty. W przerwie komun. hydrograficzny. 17,40: Międzynarodowe badania zagadnienia pracy kobiet — odczyt. 18,00: Koncert z kawiarni. 19,20: Skrzynka pocztowa rolnicza. 19,30: Feljeton p. t. „Wyspiański — narodu żywe słowo“. 19,45: Prąsowy dziennik radjowy. 20,00: Piosenki w wykonaniu rewellersów „Te 4“. 20,30: Recital Jadwigi Lachowskiej (śpiew). 21,00: Wiadomości sportowe. 21,10: Recital fortepianowy Iso Elinson. 22,15: Muzyka taneczna.

ZAGRANICA. **Daventry.** 16,30: Koncert symfoniczny. **Sztutgart.** 19,30: „Helena Egipska“ opera R. Straussa. **Praga.** 20,05: Koncert symfoniczny. **Monachjum.** 20,10: Koncert symfoniczny. **Bruksela.** 21,00: Koncert symfoniczny. **Daventry.** 21,15: Koncert symfoniczny.

Prezes Najwyższego Trybunału zemerytowany.

Warszawa, 25. 10. Pierwszy prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego dr. Rudolf Różycki wobec ukończenia 75-ciu lat życia przeniesiony został w stan spoczynku.

Kierownictwo Najwyższego Trybunału administracyjnego do czasu mianowania nowego pierwszego prezesa objął zgodnie z przepisami prezes dr. Orski.

Londyn w egipskich ciemnościach.

Londyn, 24. 10. (PAT) Dziś w południe Londyn pogrążony był w zupełnych ciemnościach, przyczem dzień wydawał się ciemniejszy od nocy. Jak się zdaje, zjawisko to spowodowane było brakiem wiatru i **utworzeniem się obłoków gęstego dymu ponad miastem.**

Bank Polski płacił dnia 25 bm. za:

dolary amerykańskie	8,87—8,89
funty szterlingów	29,35
franki szwajcarskie	171,82
franki francuskie	34,90
marki niemieckie	210,—
guldeny gdańskie	173,32
liry włoskie	45,32
floreny holenderskie	358,05

Giełda warszawska
z dnia 24 października 1932.

Papiery wartościowe i obligacje

-proc. poż. bud.	39,35
4% poż. inwest.	96,50— 97,00
4% poż. inw. szt. ser.	103,00
5-proc. poż. konw.	40,50
4% poż. dolarowa	50,40 — 50,50
6% poż. dol.	55,00
7-proc. poż. stabil.	55,75— 53,75
10-proc. poż. kol.	100,50

Tendencja mocniejsza.

Akcje w złotych.

Bank Polski	83,00— 83,50
Starachowice	8,80
Lilpop	13,00
Haberbusch	43,00

Tendencja słabsza.

Z ostatniej chwili.

Dwie katastrofy kolejowe w Niemczech.

Berlin, 25. 10. (PAT.) Wczoraj zdarzyły się w Niemczech dwie katastrofy kolejowe. W Prusach Wschodnich w miejscowości Tiefensee pociąg osobowy najechał na pociąg towarowy, przyczem lokomotywa pociągu osobowego wykoleiła się. 4 osoby odniosły ciężkie rany, w tem 1 kolejarz. Pod Reinitz w Górach Olbrzymich odłączyły się od pociągu towarowego kilka wagonów w czasie jazdy i zatarasowało tor. Na wagony te najechał pociąg osobowy, przyczem również wykoleiła się lokomotywa pociągu osobowego. Maszynista i 4 pasażerów odniosło rany.

Na tle projektu o rozbrojeniu.

Nieporozumienie między genł Weygandem a ministrem Boncourem.

Paryż, 24. 10. (Tel. wł.) „Petit Parisjen“ donosi, iż między ministrem wojny Boncourem a szefem sztabu generalnego, gen. Weygandem zarysowały **się różnice zdań w sprawie planu rozbrojenia.**

„Populaire“ donosi, iż gen. Weygand na posiedzeniu komisji studjów najwyższej rady obrony państwa **zagroził dymisją, jeżeli** wnioski sztabu generalnego w sprawie zmian we francuskim planie rozbrojenia nie będą uwzględnione. Przywódca socjalistów, Leon Blum zamieścił w „Populaire“, artykuł, atakujący gen. Weyganda z powodu jego stanowiska.

Ciekawą jest rzeczą, jakie stanowisko w tej sprawie zajmie Herriot i w jaki sposób zatarg ten zostanie zlikwidowany.

Kasy kolejowe także w Gdańsku

przyjmują tylko pieniądze polskie.

Rada Ministrów pod przewodnictwem p. premjera Prystora rozważyła szereg wniosków oszczędnościowych z dziedziny usprawnienia administracji. M. in. rada przyjęła zarządzenie min. komunikacji wydane w porozumieniu z innymi zainteresowanymi ministrami, wprowadzające w celu uproszczenia rachunkowości **pobierania wszelkich opłat kolejowych jedynie w złotych polskich ,na wszystkich linjach kolejowych, włącznie z linjami na terenie w. m. Gdańska.**

Gwałtowna burza śnieżna w południowym Tyrolu.

Nad Trydentem przeszła gwałtowna burza śniegowa, pokrywając szczyty Dolomitów grubą warstwą śniegu. Temperatura spadła do 4 stopni.

Wojna Boliwji z Paragwajem trwa nadal.

Wojska paragwajskie rozbiły w okolicy Arce 4 pułki wojsk boliwijskich i zabrały wiele jeńców i materjału wojennego.

Aresztowanie podoficerów „Reichswehry“

Kilku podoficerów Reichswehry zostało aresztowanych w Królewcu pod zarzutem dostarczenia ludności broni palnej z magazynów wojskowych.

Z życia towarzystw.

Tow. Uczni Kupieckich. Zebranie plenarne w środę, 26. bm. w Resursie Kupieckiej.

Tow. Śpiewu Dzwon. Dziś, wtorek lekcji nie będzie. Następna w czwartek o godz. 20 w szkole na Okolu.

Klub mandolinistów „Lutnia“. Dziś we wtorek o godz. 20 lekcja w Domu Czeladzi. W piątek 28. bm. lekcja wypadnie.

Bydgoski Chór Męski. Dziś we wtorek o godz. 19,45 lekcja śpiewu. Komplet.

Tow. Pszczelarzy na Bydgoszcz i okolicę. Pogrzeb członka naszego śp. Waldemara Wrońskiego odbędzie się dnia 26. bm. o godz. 15 z kostnicy ewang. cmentarza na Wilczaku. O liczny udział uprasza się.

Tow. Czeladzi Kat. Zebranie w środę 26. bm. o g. 19,30. Zebranie zarządowe o g. 18,30.

Konferencja Męska św. Wincentego a Paulo par. św. Trójcy zawiadamia że członek śp. Antoni Rumel zasnął w Bogu wskutek nieszczęśliwego wypadku w dniu 21. bm. Uprasza się o wzięcie udziału w pogrzebie, który odbędzie się dziś we wtorek o godz 15,30 z kaplicy starego cmentarza.

Sekcja kajakowa SMP. Gwiazda. Z powodu niezwykłych wypadków w sekcji odbędzie się dziś zebranie o godz. 20 w salce. Obecność członków konieczna.

Koło śpiewu piekarzy polskich. Lekcja śpiewu dziś o godz. 17 „Pod Lwem“.

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. Roczne walne zebranie odbędzie się w piątek dnia 4 listopada w hotelu Lengninga.

Tow. Młodzieży Pracującej urządza w środę 26. bm. wieczorek „pożegnanie rekruta“ w Strzelnicy. Wstęp niski.

SMP. Promyk oddz. młodszy. Zbiórka zastępu I. i V. „Narcysów“ dziś 25. bm. po nabożeństwie różańcowem.

Tow. Ośw. „Lech“ - Ogródkarze. Nadzwyczajne posiedzenie ogródkarzy w środę 26. bm. o godz. 20 w lokalu p. Mellera.

— **Walne zebranie Koła Rodzicielskiego przy szkole powsz. im. św. Jana męskiej** odbędzie się w środę 26 bm. o godz. 18 w auli Szkoły Wydziałowej Męskiej (ul. Konarskiego). Porządek obrad obejmuje: 1) zagajenie, 2) sprawozdanie zarządu i komisji rewizyjnej, 3) dyskusja, 4) wybór nowego zarządu, 5) wolne głosy i wnioski. O liczny udział uprasza — zarząd.

†

Ś. P.
Inżynier

Jan Bedernik

wiceprezes Dyrekcji Poczt i Telegrafów

zasnął w Panu dnia 22 października br. po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św.

W zmarłym straciliśmy dobrego i serdecznego kolegę, który umiał zaskarbić sobie miłość i szacunek ogólny.

Cześć Jego pamięci.

Prezes i Pracownicy
Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 26 bm. o godzinie 15-tej z domu żałoby ulica Wawrzyniaka 9. (20561

---

†

Dnia 22 października br. po zaopatrzeniu Sakramentami św. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach mój najukochańszy mąż, nasz najdroższy ojciec

Ś. p. Inżynier dypl.

Jan Bedernik

wiceprezes Dyr. Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy

przeżywszy lat 57, o czem donoszą w smutku pogrążeni

Żona z synami.

13340)

Wyprowadzenie zwłok na cmentarz nowofarny odbędzie się w środę, dnia 26 bm. o godz. 3-ciej po poł. z domu żałoby Wawrzyniaka 9. — Msza św. za spokój duszy Zmarłego odbędzie się w czwartek o godz. 9-tej rano w kaplicy Sióstr Franciszkanek ul. Gdańska

---

†

W niedzielę, dnia 23. X. zasnął w Bogu opatrzony Sakramentami św. po krótkich lecz ciężkich cierpieniach mój najdroższy syn, nasz najukochańszy i nigdy niezapomniany brat

ś. p.

Bogdan Kaczmarek

przeżywszy lat 16, o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

Kcynia w październiku 1932 r. **Rodzina.**

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 27 bm. o godz. 4-tej popoł. z domu żałoby w Kcyni przy ul. Dworcowej 3. (20565

Ś. † p.

Inżynier Jan Bedernik

Naczelnik Wydziału Telegraf.-Telef. Dyrekcji Poczt i Telegr. w Bydgoszczy

zmarł dnia 22-go października 1932 roku.

W Zmarłym tracimy troskliwego i wyrozumiałego opiekuna wszystkich pracowników teletechnicznych okręgu D. P. T. Bydgoszcz, którego żegnamy z szczerym żalem.

Zarząd Okręgowy Zrzeszenia Zaw. Pracowników Technicznych Telegrafów i Telefonów Rzeczypospolitej Polskie, w Bydgoszczy.

20572)

---

†

Ś. p.

Andrzej Fiołka

emeryt. st. posterunkowy P. P.

zmarł w dniu 23-go października 1932 roku w 46-tym roku życia.

Cześć Jego pamięci!

Komisarjat IV. P. P.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 26 bm. o godzinie 15.30 z domu żałoby przy ulicy Toruńskiej 39. (20539

---

†

W sobotę, dnia 22 października 1932 r. rozstał się z tym światem ś. p.

Włodzimierz Wroński

emeryt. dyr. Gł. Kasy Miejskiej

W Zmarłym tracimy długoletniego i gorliwego członka naszego Bractwa.

Kurkowe Bractwo Strzeleckie w Bydgoszczy. 20575

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 26 bm. o godz. 16 z kostnicy ewang. cmentarza na Wilczaku. Uprasza się o gremjalne stawienie się wszystkich członków.

Abonujcie Dziennik „Bydgoski"!

Wędkarstwo.



— Cicho bądźcie, bym mógł zrobić początek.
— Nie potrzeba, ze, mamusia otwiera już puszkę z sardami.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński Mieczysław Mistat w Gdyni